GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 38 AB Wtorek, 2 sierpnia 1938 Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Pan Prezydent R. P. o Mussolinim, Polsce i Włoszech

Wywiad z Panem Prezydentem w największym dzienniku włoskim

RZYM (PAT). Największy dziennik włoski „Il Corriere della Sera" zamieszcza na pierwszej stronie wywiad swego specjalnego wysłannika red. Alceo Walcini z Panem Prezydentem R. P. prof. Ignacym Mościckim.

Wywiad odbył się w willi San Michele w Lauranie.

W rozmowie z redaktorem Walcini prowadzonej w języku polskim, Pan Prezydent oświadczył, że wybrał Lauranę za miejsce swych wywczasów, wiedziony sympatią dla Italii oraz ze względu na znane mu piękno tej miejscowości.

Mówiąc o Polsce i o Włoszech, Pan Prezydent wyraził przede wszystkim swe najgłębsze uznanie dla Mussoliniego, którego siła woli i charakter niezłomny muszą budzić powszechny podziw.

Przyjaźń polsko-włoska — powiedział Pan Prezydent — opiera się na wielowiekowej tradycji kulturalnej i uczuciowej, łączącej oba narody, a więzy tej przyjaźni są nierozerwalne. Stosunki polsko-włoskie nacechowane są największym wzajemnym zaufaniem.

W dalszym ciągu Pan Prezydent R. P. zaznaczył, że między Polską a Italią nie ma żadnych interesów sprzecznych i stwierdził możliwość jeszcze szerszego rozwoju współpracy między obu państwami.

Ostatnim tematem poruszonym w wywiadzie była kwestia dynamiki młodych narodów. Pan Prezydent — jak zaznacza dziennikarz — uznaje w pełni znaczenie, jakie dla konsolidacji wewnętrznej narodu posiadają wielkie manifestacje patriotyczne w rodzaju włoskich a d u n a t, które przyrównać można pod pewnymi względami do polskich świąt: „Dnia Morza" i „Dnia Kolonii".

Wywiad z Panem Prezydentem zamyka redaktor Walcini, podając barwny opis wywczasów Dostojnego Gościa w Lauranie.

Następca tronu włoskiego u Pana Prezydenta R. P. w Lauranie

LAURANA. Wczoraj w poniedziałek, dnia 1 sierpnia o godz. 12,30 w południe złożył wizytę Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w willi St. Michele w Lauranie następca tronu włoskiego książę Piemontu. Księciu towarzyszyli adiutant generalny gen. Gamera oraz członkowie jego domu wojskowego. Półgodzinna rozmowa odbyła się w atmosferze szczerej przyjaźni i serdeczności. Po audiencji Pan Prezydent przedstawił Jego Królewskiej Wysokości członków swej świty.

Wkrótce po wizycie następcy tronu Pan Prezydent rewizytował go w Abacji w towarzystwie swych adiutantów.

Sowiety nadal bombardują miasta koreańskie

TOKIO (PAT). Ministerstwo wojny donosi, że oddział sowiecki w sile 300 ludzi i 2 czołgi wkroczył na terytorium Korei pod Shatsaoping w dn. 31 lipca o godz. 17. Wojska japońskie silnym ogniem artylerii zmusiły żołnierzy sowieckich do wycofania się na swoje terytorium. O godz. 18-ej oddziały sowieckie ponowiły swój atak już pod osłoną ognia artyleryjskiego. Po godzinnej bitwie oddziały sowieckie zmuszone były do wycofania się.

Japonia odparła tylko napaść

TOKIO. Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych złożył następujące oświadczenie na konferencji prasowej:

Wszystko zależy od władz sowieckich, czy ostatnie zajście na granicy sowiecko-mandżurskiej przerodzi się na zatarg o większym znaczeniu. Minister spraw zagr. gen. Ggaki polecił w niedzielę wieczorem ambasadorowi japońskiemu w Moskwie Szigemitsu podjąć rokowania z rządem sowieckim. Należy się liczyć z możliwością, że władze sowieckie będą skłonne do wznowienia rokowań w sprawie Czangkufengu.

Wojska japońskie w rejonie Czangkufeng, ażeby uniknąć zajść granicznych, wycofały się i skoncentrowane zostały na niektórych punktach, skąd mogły być dokładnie widziane z pozycyj sowieckich na szczycie wzgórza Czangkufeng. To pojednawcze stanowisko Japończyków prawdopodobnie zrozumiane zostało przez stronę sowiecką jako wycofanie się. Najwidoczniej pod wpływem tych nastrojów wojska sowieckie zajęły stanowisko wyraźnie zaczepne. W niedzielę rano rozpoczęło się natarcie sowieckie na stanowiska Japończyków przy użyciu artylerii. Japończycy przyjęli wyzwanie i rezultatem tego jest zajęcie Czangkufengu i Szatsaopingu w niedzielę rano. Obie te miejscowości znajdują się całkowicie w rękach Japończyków.

Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagr. oświadczył dalej, że bombardowanie miast koreańskich jest najnowszą prowokacją sowiecką. Podczas ostatniego zatargu sowiecka artyleria ostrzeliwała kilka miast z Korei, przypuszczając, że tam znajduje się sztab japoński. Miasta koreańskie ucierpiały nieco, lecz ludność nie poniosła żadnej szkody.

Przedstawiciel rządu japońskiego zakończył swe oświadczenie wyrażeniem nadziei, że rząd sowiecki wznowi rokowania z Japonią.

Narady w Tokio

TOKIO. Rząd i władze wojskowe obradowały wczoraj rano nad sytuacją na granicy sowiecko - mandżurskiej. W południe premier Konoye w towarzystwie ministrów spraw zagr., wojny i marynarki udali się do Hajama, rezydencji letniej cesarza. Wkrótce potem wyjechał do Hajama szef sztabu gen. ks. Kanin.

Cesarzowi zostanie przedstawiony raport o sytuacji.

TOKIO. Agencja Domei donosi: Artyleria sowiecka skoncentrowana jest pod Aranczin.

W m. Fataszi zauważono koncentrację piechoty sowieckiej.

Jutro lord Runciman przybywa do Pragi

PRAGA. Lord Runciman, który przybywa do Pragi we środę, odbędzie we czwartek narady z prez. Beneszem i premierem dr. Hodżą, a w piątek spotka się z Konradem Henleinem i deputowanym Kundtem, przywódcą klubu parlamentarnego partii Niemców sudeckich. W ten sposób lord Runciman zdoła przed końcem tygodnia wyrobić sobie pojęcie o zakresie i widokach powodzenia swej misji. (ATE).

Walka o Hankau rozgorzała

HANKAU. Komunikat sztabu chińskiego donosi, że na obu brzegach rzeki Jangtse rozgorzały walki, które mają zadecydować o losie Hankau.

Wieczorem dn. 30 lipca dowództwo chińskie ściągnęło na lewym brzegu Jang-Tse silną grupę wojsk i przeszło do energicznego natarcia na szerokim froncie, usiłując jednocześnie obejść flankę Japończyków od północy. Wynik tej operacji pozostaje dotychczas niewyjaśniony. W ciągu dnia wczorajszego obie strony poniosły ogromne straty. (ATE)

Napad beduinów na wioskę turecką w sandżaku Aleksandretty

STAMBUŁ. Jak donosi prasa około 15 beduinów syryjskich z okolic Aleppo przekroczyło granicę sandżaku Aleksandretty i zaatakowało fermę i wioskę turecką oraz przerwało drogę pomiędzy dwoma innymi wioskami tureckimi. Władze miejscowe zarządziły pościg za beduinami, którzy uciekli z powrotem na terytorium Syrii.

Oficer pułku ułanów gen. Orlicz-Dreszera zdobył mistrzostwo konne wojska

LWÓW. W niedzielę zakończone zostały we Lwowie trzydniowe zawody konne o mistrzostwo wojska. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza armii na rok 1938 zdobył zespół pułku ułanów poznańskich przed ułanami jazłowieckimi.

Indywidualnym mistrzem wojska został ppor. Liczmański z pułku uł. Gen. Orlicz-Dreszera, a wicemistrzami por. Muszyński z C. W. K. i ppor. Rozałowski z pułku ułanów poznańskich.

Rosja chce wywołać wielką awanturę wojenną na Dalekim Wschodzie?

PARYŻ. Krwawe wydarzenia na granicy sowiecko-mandżurskiej wysunęły się na pierwszy plan zainteresowań prasy paryskiej. Dzienniki zamieszczają tłustym drukiem i pod sensacyjnymi nagłówkami doniesienia o obsadzeniu przez oddziały sowieckie wzgórz pod Czang-Ku-Feng. Wszystkie pisma komentują obszernie ostatnie zajścia graniczne sowiecko-mandżurskie.

„Journal" podkreśla z naciskiem, że zbrojne wystąpienie Japonii było odpowiedzią na ustawiczne i prowadzone systematycznie bombardowanie miast koreańskich przez artylerię sowiecką. Dziennik wyraża przypuszczenie, że japońscy mężowie stanu dążą do uniknięcia konfliktu zbrojnego z Sowietami. Natomiast zamiary przywódców sowieckich nie są znane. Nie jest rzeczą wykluczoną, że przywódcy moskiewscy pragną z rozmaitych względów wywołać wielką awanturę wojenną na Dalekim Wschodzie.

„Epoque" podkreśla, że taktyka sowiecka była błędną, a reakcja rządu w Tokio przybrała wręcz odmienne formy od tego, co sądzono w Moskwie. (ATE)

Sześciogodzinna bitwa czy tylko... wymiana strzałów?

LONDYN. Zaostrzenie sytuacji na granicy sowiecko-mandżurskiej w związku z ostatnią potyczką pod Czang-Ku-Feng wywołało zaniepokojenie prasy angielskiej. Dzienniki poranne starają się zbagatelizować znaczenie 6-godzinnej bitwy, którą nazywają „wymianą strzałów". Tym nie mniej dzienniki wyrażają obawę, że sytuacja może ulec dalszemu zaostrzeniu.

„Times" twierdzi, że większa część wojsk japońskich, znajdujących się w Chinach północnych, otrzymała rozkaz udania się do Mandżurii i jest już w drodze. Według dalszych doniesień, na granicy Mongolii wewnętrznej zostały skoncentrowane silne oddziały sowieckie, które każdej chwili są gotowe do wkroczenia do Mandżurii wewnętrznej. M. in. skoncentrowano na granicy mandżurskiej 300 wozów pancernych.

Chmura na niebie włoskim

Ojciec św. potępia rasizm i szowinistyczny nacjonalizm — Możliwość zatargu między Watykanem a rządem włoskim

Wielkie wrażenie w całym świecie wywołała enuncjacja Ojca św. w sprawie rasizmu, coraz bardziej propagowanego i wprowadzanego w czyn we Włoszech na wzór Niemiec. Ojciec św. w przemówieniu swym, wygłoszonym w Castel Gandolfo do alumnów z Kolegium Propagandy, potępił wybujały, szowinistyczny nacjonalizm i wystąpił niezwykle ostro przeciw stosowaniu podziału między ludźmi według kryteriów rasowych. „Określenie „katolicki" — oświadczył dosłownie Ojciec św. — znaczy powszechny, uniwersalny, a więc nie rasistowski, nie nacjonalistyczny w seperatystycznym rozumieniu tych określeń. Na tej prawdzie musi się oprzeć czyn katolicki."

W innym miejscu oświadczył Papież, że należy uznać za specjalnie smutne, że Włochy uznały za konieczne pójść szlakiem, wskazanym przez Trzecią Rzeszę.

Pierwsze odezwały się w odpowiedzi na wywody Ojca św. z komentarzami Włochy faszystowskie. Jak donosi KAP, miarodajne **koła faszystowskie** zwracają uwagę, że sam Papież w swym przemówieniu przyznaje, iż w jednolitym rodzaju ludzkim istnieją różnice rasowe, z którymi trzeba się liczyć. Twierdzą one, że jak Kościół przeciwny jest z punktu widzenia duchowego małżeństwom mieszanym, tak państwo i społeczeństwo, z punktu widzenia biologicznego, ma prawo troszczyć się o środki ochronne zapewniające integralność i potencjalność rasową. Pierwsza enuncjacja włoska o doktrynie rasistowskiej zawierała wyraźne oświadczenie, iż nie chce wdzierać się na teren religii.

Prasa francuska snuje domysły na temat możliwości zatargu między faszyzmem a Watykanem.

„Le Jour" pisze, że należy liczyć się z tym, że Włochy zastosują środki potrzebne dla ochrony rasy mimo negatywnego stanowiska Watykanu. Pojedynek rozpoczął się.

Zbliżona do kół katolickich „Epoque" wyraża zdziwienie, że Włochy stosują teorię rasizmu, sprzeczną z zasadami katolickimi i liczy się z możliwością zatargu między Kościołem a faszyzmem na tym polu.

Prasa niemiecka dopatruje się w oświadczeniach Ojca św. nie tylko wystąpienia przeciwko teoriom rasistowskim Trzeciej Rzeszy, lecz przede wszystkim ostrej krytyki wyłuszczonych niedawno poglądów faszyzmu na zagadnienia rasowe.

„Angriff" zapowiada publikację artykułów o politycznej działalności Akcji Katolickiej.

Przed kupnem **HERBATY**
proszę się przekonać o niskich cenach moich aromatycznych gatunków.
B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28. Telefon 2181. (1330

Program pobytu min. Becka w Oslo

OSLO. Program oficjalny pobytu min. spr. zagr. J. Becka w Oslo przedstawia się w najważniejszych szczegółach następująco:

1 sierpnia wieczorem — przyjazd do Oslo.

2 sierpnia — audiencja u króla Haakona VII, wizyta u premiera norweskiego Nygaardsvolda i u ministra spr. zagr. Kohta, wieczorem obiad wydany przez ministra spr. zagr. i raut.

3 sierpnia — odjazd na pokładzie torpedowca „Sleipner" do Horten, gdzie znajdują się stocznie okrętów owojennych. Konferencja prasowa w Oslo. Obiad i raut w poselstwie polskim.

4 sierpnia — śniadanie wydane przez króla i królową. Zwiedzanie miasta i okolic. Odjazd.

Smierć 11 górników w kopalni

BERLIN. W kopalni potasu „Kaiser Roda" w Merkers w Turyngii zmarło z powodu wydzielających się trujących gazów 11 górników.

Równouprawnienie Bułgarii w dziedzinie zbrojeń

BIAŁOGRÓD Premier Metaxas i przedstawiciele porozumienia bałkańskiego z jednej strony a premier bułgarski Kiosseiwanow z drugiej, podpisali w Salonikach wspólną deklarację, w której zniesione zostały klauzule wojskowe traktatu w Neuilly. Na mocy deklaracji Bułgaria uzyskuje równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń. Podpisana deklaracja jest wykonaniem uchwał konferencji w Stresa w 1935 r., która poleciła załatwienie sprawy postulatów bułgarskich, zainteresowanym państwom.

W poniedziałek rozpoczną się w Sofii oficjalne pertraktacje pomiędzy rządem bułgarskim, a delegacją banków paryskich w sprawie otwarcia dla Bułgarii kredytów francuskich w wysokości 300 milionów franków.

SOFIA. Wiadomość o podpisaniu układu pomiędzy Bułgarią a państwami porozumienia bałkańskiego odbiła się radosnym echem w całym kraju. Ludność stolicy dowiedziała się o tym fakcie późno wieczorem. Nad miastem ukazały się samoloty, rzucające ulotki. Ulice miasta wypełniły wkrótce tłumy ludności, radośnie manifestującej.

W kołach politycznych zaznaczają, iż układ podpisany w Salonikach będzie miał w rzeczywistości znaczenie raczej moralne, niż praktyczne, gdyż uświęca on stan rzeczy istniejący już od dawna. Znaczenie wspólnej deklaracji, podpisanej w Salonikach polega głównie na tym, iż jest ona zapowiedzią formalnego przystąpienia Bułgarii do porozumienia bałkańskiego.

LONDYN. Zawarcie w Salonikach układu, znoszącego klauzule wojskowe traktatu w Neuilly i przywracającego Bułgarii swobodę w dziedzinie zbrojeń, wywołał w Londynie silne wrażenie. Dzienniki podają tę wiadomość na czołowym miejscu i pod nagłówkami tłustym drukiem.

Komentarze utrzymane są w tonie przychylnym. Nawet organ robotniczy „Dailly Herald" uważa układ salonicki za dalszą oznakę odprężenia atmosfery politycznej w Europie. (ATE)

Dobrym uczynkiem odpłacili się za nienawiść

Polscy harcerze uratowali wieś czeską przed pożarem

MORAWSKA OSTRAWA. Harcerze polscy, obozujący w Szobiszowicach, spełnili dobry uczynek, który chlubnie zapisze się w pamięci mieszkańców. W sąsiedniej wiosce Zermanicach uderzył piorun w zabudowania gospodarza Bartka, wywołując pożar, który zagrażał całej wiosce. Harcerze biegiem przybyli na miejsce pożaru, zaalarmowali całą wioskę i przeprowadzili tak energiczną akcję ratunkową, że zdołali opanować pożar przed przybyciem straży pożarnej. Wieś Zermanice, która według spisu ludności ma posiadać charakter czeski, wyraziła wdzięczność harcerzom polskim za tak ofiarną i bezinteresowną pomoc.

W związku z tym zaznacza „Dziennik Polski", że ubiegłej niedzieli w Szobiszowicach rozdawano anonimowe czeskie ulotki, skierowane przeciw polskim harcerzom, a przepełnione jadem nienawiści do wszystkiego co polskie. Ta propaganda jednostek nie przeszkodziła harcerzom, że pierwsi bez namysłu podążyli na ratunek zagrożonego gospodarstwa Czecha, tak jak im to nakazywało ich polskie sumienie.

10.000 zł za pocałunek w samochodzie

domaga się studentka w Krakowie

WARSZAWA. Sąd Okręgowy w Krakowie będzie rozpatrywał niebawem niezwykłą, nie pozbawioną pikanterii sprawę, której tło przedstawia się następująco: W maju rb. student M. zajechał samochodem przed gmach uniwersytetu, gdzie czekała na niego panna Krystyna P. Oboje ruszyli na spacer w stronę Ojcowa. W drodze powrotnej student M. odwrócił się od kierownicy w stronę swej towarzyszki, chcąc ją pocałować. Wskutek zaniedbania na chwilę kierownicy auto wpadło na drzewo, a p. Krystyna doznała ciężkich okaleczeń twarzy. Kierowca szczęśliwie wyszedł bez szwanku. Krystynę P. przewieziono do szpitala, gdzie dokonano skomplikowanej operacji. Po miesiącu pacjentka wyszła ze szpitala z trwałymi zeszpeceniami twarzy.

Obecnie młoda panna wystąpiła na drogę sądową przeciwko studentowi, domagając się zwrotu poniesionych kosztów i odszkodowania moralnego w wysokości 10 tys. zł. Tak student jak i skarżąca studentka są niepełnoletni, tak iż w procesie wystąpią jako strony ich rodzice.

Angielska ekspedycja karna w Palestynie

JEROZOLIMA. Według źródeł arabskich, akcja karna przeprowadzona przez wojsko i policję w rejonie Tulkarim—Nablus—Dżanin, dotknęła ogółem ze 40.000 mieszkańców. Aresztowano ok. 2.000 mężczyzn i ze 100 kobiet, zburzono ok. 400 domostw, zniszczono podczas masowych a pośpiesznych rewizyj wiele zapasów żywności i sprzętów domowych. Najmniejsze nieposłuszeństwo lub złe zrozumienie rozkazów w języku angielskim było surowo karane. Jak słychać, z nakazu tajnej rady, powstańcy nie wszczynają walk wśród osiedli, a nawet nie bronią się w wypadkach osaczania, chroniąc miejscową ludność.

Buta i hardość Niemców w Polsce jest coraz większa

Niemiła przygoda uczennic bydgoskich

Grupa uczennic Gimnazjum Kupieckiego w Bydgoszczy wybrała się na wycieczkę w okolicę podmiejską do Solna. Z powrotem, chcąc się prędzej dostać do miasta oraz ulżyć sobie w dźwiganiu bagażu, uczennice wynajęły furmankę od pewnego Niemca, gdyż polskiej nie było narazie wolnej w tej wsi.

Gdy ujechały parę kilometrów, woźnicę zatrzymało kilku wyrostków narodowości niemieckiej i poczęło się naśmiewać z Niemca-woźnicy, że wozi polskie dziewczęta. Właściciel furmanki nie namyślając się długo, zatrzymał wóz w szczerym polu i oświadczył uczennicom, że dalej z nimi nie pojedzie. Nie pomogły żadne prośby ani groźby, z upartością iście germańską powtarzał wciąż w kółko, że nie pojedzie i już.

Po chwili, widząc, że dziewczęta nie chcą zejść z wozu, wyprzągł konie i pozostawiwszy wóz, udał się z powrotem do wsi. Wobec takiego obrotu sprawy, uczennice musiały udać się pieszo dalej, lecz na szczęście natrafiły na przejeżdżającą w pobliżu kolejkę powiatową, która zabrała wycieczkę bezpłatnie do Bydgoszczy. Przygoda więc skończyła się szczęśliwie, dała jednak jeszcze jeden dowód buty i hardości Niemców, jedzących z polskiej ziemi polski chleb. (m.)

W rocznicę wybuchu wojny światowej

Lekcja 1914 roku nie idzie w zapomnienie

PARYŻ. W historycznym zamku papieskim w Avignon w czasie bankietu, na cześć prezydenta republiki Lebrun'a premier Daladier wygłosił wielką mowę polityczną, w której wyraził nadzieję, że pokój będzie jednak utrzymany w Europie.

Daladier nie wierzył nigdy, by wojna była nieuchronna. „Jeżeli jednak wojna nie musi nastąpić — mówił premier — to nie znaczy, aby pokój był zapewniony dla ludzi, którzy dla niego nic nie czynią. Pokój trzeba wygrać. Pokój trzeba zbudować, trzeba go bronić. Nie może on być ani rezultatem zobojętnienia, ani rezultatem cudu. Jeżeli nie myślę, by wojna groziła nieuchronnie, to jes to wynikiem wiary w wysiłek ludzki, w rozsądek i energię".

W bankiecie na cześć prezydenta Lebrun w dawnej kaplicy papieża Klemensa VI w zamku papieskim w Avignon wzięło udział przeszło 700 osób.

BRUKSELA. Premier Spaak w wygłoszonej przez radio mowie, dał wyraz swemu optymizmowi, wyrażając przekonanie iż lekcja 1914 roku nie będzie zapomniana. — Od kilku lat, powiedział premier, byliśmy świadkami nie jednego a dwudziestu incydentów, które w przeszłości doprowadziłyby nas do wojny. Wojny nie było, ponieważ wszyscy wiedzą, że zwycięzca czy też pokonany jest w jednakowym stopniu po konflikcie osłabiony i zrujnowany. Rząd belgijski w ostatnich dniach miał możność podkreślić, iż polityka zagraniczna Belgii opiera się na zasadach niepodległości i równowagi.

Pożar kolejki powietrznej w Nowym Jorku

NOWY JORK. Na jednej z linii nowojorskiej kolejki powietrznej, przebiegającej ponad ulicami miasta, wydarzyła się katastrofa w miejscu, gdzie wiadukt wznosi się na wysokość 30 mtr. ponad ulicę. Pożar, który ogarnął wagony został wkrótce ugaszony. 10 osób odniosło rany. 3 osoby w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Przegląd prasy

Wizyta min. Becka w Oslo

W związku z oficjalną wizytą min. Becka w Oslo pisze „Gazeta Polska":

Odwiedziny ministra J. Becka w Oslo następują mniej więcej w tydzień po zamknięciu obrad konferencji 8 państw w Kopenhadze, na której reprezentanci Norwegii, Szwecji, Danii, Finlandii, Belgii, Holandii, Luksemburgu i Islandii przyjęli w opublikowanym po konferencji komunikacie zdecydowanie negatywną postawę wobec zobowiązań opartych na nieistniejącym uniwersaliźmie instytucji genewskiej.

Zarówno Norwegię, jak Polskę cechuje maksymalna dbałość o absolutną niezawisłość polityki zagranicznej. Norwegia słusznie unika najlżejszych choćby pozorów, iż mogłaby ulec czyimkolwiek wpływom. Z tego zdecydowanego stanowiska wynikł udział Norwegii w t. z. regułach neutralności państw nordyckich, których główne znaczenie polega na decyzji utrzymania w wypadku wojny swobody przejazdu przez cieśniny wiodące z mórz Północnego i Bałtyckiego na ocean. Decyzja ta ze zrozumiałych względów — całkowicie pokrywa się z poglądami polityki polskiej, jako wyraźne dążenie do zachowania bezstronności w obliczu przeciwstawnych bloków.

Również „Polska Zbrojna" podkreśla, że Norwegii i Polski nic nie dzieli.

Nie dziw tedy, że Norwegia była jednym z pierwszych państw, z którym Rzplita, w zaraniu swego odrodzenia, nawiązała przyjazne stosunki dyplomatyczne i gospodarcze. Już w listopadzie 1919 roku podpisany został pierwszy układ handlowy polsko-norweski. I od tej pory wzajemne stosunki gospodarcze rozwijają się pomyślnie, oparte na ogół na zasadach liberalnych. Handel polsko-norweski posiada naturalną tendencję wzrastającą, a saldo bilansu handlowego od szeregu lat kształtuje się dla nas dodatnio.

W obecnym pokoleniu polskim, które wyrównuje zaniedbania dawnej Rzplitej i buduje z uporem i konsekwentnie fundamenty pod przyszły wielki rozwój floty i handlu zamorskiego, Norwegia, naród, który tak wielką rolę odgrywał i odgrywa w rozwoju żeglugi morskiej, jest siłą atrakcyjną, wzbudzającą coraz szersze i głębsze zainteresowania.

Równolegle do rozwijających się stale w atmosferze wzajemnej i zaufania stosunków kulturalnych i gospodarczych — stosunki polityczne nie wymagały żadnych specjalnych umów i układów, kształtując się poprawnie i przyjaźnie.

Norwegię cechuje solidarność i wspólnota ze wszystkimi państwami skandynawskimi, z którymi sąsiadujemy przez Bałtyk. Zarówno z tymi państwami jak i z Norwegią łączy nas chęć wykorzystania nadarzającej się okazji dla ugruntowania współpracy międzynarodowej. Wyrazem zbliżenia politycznego Norwegii do Polski była pierwsza oficjalna wizyta ministra spraw zagranicznych Norwegii prof. Kohta, serdecznie powitanego w Polsce.

„Polska Zbrojna" kończy swoje uwagi charakterystyką norweskiej polityki zagranicznej, którą

cechuje wysoka moralność międzynarodowa. Są to walory, które cenić należy bardzo wysoko. Na tej płaszczyźnie rządy obu krajów łatwo określą wspólne ideały i dążenia.

List otwarty
Senatora Mariana Malinowskiego - Wojtka
Do polskich mas pracujących

Poniżej zamieszczamy list znanego i dobrze zasłużonego działacza polskiego świata pracy, sen. R. P. Mariana Malinowskiego Wojtka.

Senator M. Malinowski od wczesnej młodości stanął w szeregach bojowników o wolność Polski i sprawiedliwość społeczną. Bierze udział w Organizacji Bojowej PPS na terenie Radomia. Organizuje PPS w b. Kongresówce. Skazany na katorgę ucieka z zesłania by z powrotem walczyć z zaborcą. Jest w Legionach Piłsudskiego, jako minister bez teki wchodzi do pierwszego rządu polskiego w Lublinie.

Za pracę niepodległościową odznaczony jest Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Niepodległości z mieczami.

Po uzyskaniu niepodległości pracuje czynnie aż do ostatnich chwil w robotniczych związkach zawodowych spełniając rolę czynnego orędownika ludzi pracy w Polsce.

Obywatelki Robotnice i Obywatele Robotnicy!

Zwracam się do Was wszystkich w **sprawie bardzo w tej chwili ważnej** dla Waszej przyszłości i dla przyszłości Państwa Polskiego, w sprawie — **Zjednoczenia się polskich mas pracujących w jedną organizację zawodową.**

Do zabrania głosu w tej sprawie upoważnia mnie fakt, **iż ponad 40 lat** pracowałem wśród Was i dla Was. Chcę zwrócić Wam wszystkim uwagę, że już nadszedł czas, aby polscy robotnicy zdobyli się **na nowy,** po wywalczeniu niepodległości czyn **— Czyn Zjednoczenia wszystkich ludzi pracy w Polsce w jeden potężny Związek Zawodowy dla walki o lepsze jutro Państwa Polskiego i robotnika w Polsce.**

Szliście do tej pory przez wiele lat, **różnymi drogami, pod różnymi sztandarami i nazwami** z głębokim przekonaniem, że idziecie po drodze dobrej i słusznej. I nie Waszą, lecz historii rzeczą będzie osądzić kto z Was i ile miał słuszności.

Szliście różnymi drogami — aż w listopadzie 1918 roku spotkaliście się wszyscy **jako wolni obywatele we własnej Niepodległej Ojczyźnie.**

Od tej pory w ciągu tych dwudziestu lat dokonały się na całym świecie wielkie zmiany polityczne, gospodarcze i społeczne, w dalszym ciągu jeszcze ludzkość dokonywa wielkich przemian w poszukiwaniu dróg do lepszej i sprawiedliwszej przyszłości.

U nas w Polsce los polskich mas pracujących zależny jest od tego, czy Polska jako państwo będzie mocna politycznie, bogata gospodarczo, oraz społecznie uporządkowana, czy też będzie krajem o wybujałym partyjnictwie, krajem, gdzie przywódcy robotników więcej dbają o swoje korzyści partyjne, niż o interes Narodu i Państwa.

Wasz los jest ściśle i nierozerwalnie związany z dalszymi losami naszego Państwa. O ile Polska będzie potężniejszą i bogatszą, o tyle Wam, dzieciom i wnukom Waszym w przyszłości będzie lepiej.

Ale przyszła potęga i bogactwo Polski zależne jest od tego, jak szybko dziś **Naród Polski dokona konsolidacji,** i jak szybko polskie masy pracujące zdadzą sobie sprawę z dzisiejszej rzeczywistości i zrozumieją, że **bez zjednoczenia wszystkich robotników w jednej organizacji zawodowej — nie ma planowej pracy dla przyszłości Polski i lepszego Jutra dla polskich mas pracujących.**

Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz postawił przed narodem wielkie zadanie do wykonania.

Rzucił hasło konsolidacji i zjednoczenia się społeczeństwa, jako pierwszego warunku do „podciągnięcia Polski w zwyż".

Nadeszły bowiem czasy takie, w których koniecznością jest, aby cały Naród, wszystkie warstwy społeczne znalazły wspólny język, by wspólnym wysiłkiem rozwiązać sprawy mające na względzie dobro i potęgę państwa polskiego.

Robotnicy polscy nieraz już dawali i ciągle jeszcze dają dowody tego, że sprawy Państwa Polskiego dobrze rozumieją i że one leżą im bardzo na sercu. Dowodem tego, są przedstawiające się w poważnych sumach groszowe ich składki oraz nadliczbowe godziny pracy, poświęcone na sprzęt dla armii.

Dziś w Polsce konieczną jest rzeczą zjednoczenie się wszystkich robotników w jednej wielkiej organizacji zawodowej. Zjednoczenie to konieczne jest zarówno dla Państwa Polskiego, jak i dla polskich mas pracujących, które dopiero przez złączenie się w jedną organizację zawodową wezmą praktycznie odpowiedni udział w dalszej budowie Polski.

Dotychczasowe formy organizacyjne, rozproszkowanie i podzielenie rzesz pracujących na szereg związków i związeczków w dzisiejszych i przyszłych czasach nic ludziom pracy w Polsce dobrego nie da, gdyż są to formy i sposoby już dawno przeżyte, nadające się raczej do lamusa historii, niż do noworodzącej się rzeczywistości.

Od kilku miesięcy obserwuję, jak rzucone przez Naczelnego Wodza hasło konsolidacji Narodu, a na odcinku robotniczym wynikające z tego hasła zjednoczenia się wszystkich polskich robotników w jedną zawodówkę — jest przekręcane, fałszywie tłumaczone przez ludzi obłudnych i złośliwych, nierozumiejących nowych, nadchodzących czasów, niespostrzegających zbliżania się tej nowej, lepszej przyszłości, już **nie tylko dla nas Polaków, ale dla całej ludzkości.**

Polska w obecnych czasach **musi być czujną i mocną, musi być na wszystko przygotowaną.**

Tego przygotowania zaś na wszelkie ewentualności dokonać można jedynie przez skonsolidowanie się Narodu oraz zjednoczenie się polskich mas pracujących w jedną, planowo zorganizowaną gromadę.

To też nie zważajcie na te wszystkie głosy dzisiejszych opozycjonistów, ludzi dnia wczorajszego, gdy Was tumanią jakimiś nieuchwytnymi mirażami **„socjalistycznego raju".**

Hasło zjednoczenia się polskich mas pracujących w jednej gromadzie, w jednej organizacji zawodowej wbrew robocie partyjników w Polsce zwyciężyć — bo zwyciężyć musi.

Aby Czyn robotników — **Czyn Zjednoczenia się mógł szybciej** i łatwiej być dokonany — **macie gotową formę nowej organizacji,** w której **znaleźć się możecie wszyscy niezależnie od tego, jakimi drogami i pod jakimi sztandarami ktoś z Was do dnia wczorajszego kroczył.**

Nikt nikogo nie będzie pytał skąd przybył, albowiem **głównym dla nas wszystkich zadaniem w tej chwili jest podanie sobie dłoni, aby solidarnym wysiłkiem i gromadną, zjednoczoną pracą budować nowe Jutro Polski.**

Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych jest właśnie tą organizacją, przy pomocy której zjednoczyć się łatwo możecie, a **zjednoczyć się Wam trzeba koniecznie.**

Zwracam się w tej sprawie do Was — zwracam się dlatego, bo widzę, że **godzina czynu Waszego wybiła!**

Czynem tym będzie: **Zjednoczenie się polskich mas pracujących w jednej zawodówce.**

Wszelkie ociąganie się, wszelkie usiłowa-

(Ciąg dalszy na str. 4-tej)

Strzeżmy się obcych agentur

(j. d.) Czerwcowe święto Wielkiego Pomorza okazało nam w całej krasie bogactwo pomorskiego regionalizmu, pozwoliło naocznie uprzytomnić sobie jego wielką rolę jako fundamentu kultury narodowej. Piękne stroje regionalne, prastare obyczaje, przebogata sztuka ludowa, a wszystko przepojone i zespolone w polskości. W tej wspaniałej rewii regionalnej odczuwało się w całej pełni, jak w historycznym ciągu wieków poszczególne wsie, miasta, okolice, niczym pracowite pszczoły znosiły swój dorobek do powszechnej narodowej skarbnicy.

I to jest właśnie głównym zadaniem regionalizmu, by nic nie przepadło z tego ogromnego bogactwa kultury, jakie naród polski wytwarzał, by sztuka narodowa mogła zeń czerpać pełnymi rękoma.

Obcy już dawno zorientowali się w przepychu motywów i wzorów polskiej sztuki ludowej. Mamy pod tym względem aż nadto dowodów uznania — niestety — często pośrednich i bezimiennych. Tak więc w muzeach niemieckich zwłaszcza wschodnio-pruskich pełno jest polskich eksponatów sztuki ludowej, pod którymi figurują beztroskie napisy, że to wytwórczość rąk niemieckich. W rzeczywistości zaś chodzi tu o dzieła polskiego folkloru z okresu dawnego zaboru niemieckiego, lub zza dzisiejszego kordonu niemieckiego.

Obok haseł regionalnych na Pomorzu, zwiastujących odrodzenie pomorskiej sztuki ludowej, czai się jednak obcy podszept. On to po ciemnych kątach, zamkniętych zebraniach lub w przypadkowych nawet rozmowach próbuje mówić, napozór nieświadomie, napozór bez złej woli, czasem złośliwym grubym żartem o „Antkach" i Pomorzanach, podkreślając w ten sposób, że dawna linia graniczna Wilhelmów i Mikołajów jest czymś stokroć ważniejszym, aniżeli polska wspólnota krwi, wspólnota ojczystej mowy, aniżeli najbliższe więzy narodowe.

Ten diabelski podszept próbuje dalej przeciwstawiać sobie pojęcia już nie „Antków" i Pomorzan, ale Pomorzan i Polaków, gdzie Pomorzanie mają oznaczać „tutejszych" włącznie z całym najazdem b. pruskich urzędników i „kulturtraegerów", a Polacy — obcych zza dawnej pruskiej granicy, którą zniosła wola polskiego narodu.

Czy trzeba jeszcze dodawać, że to straszy upiór dawnej pruskiej hakaty, który powielokroć przeklęty i nawet w Rzeszy oficjalnie od czci i wiary odsądzony, usiłuje zdobyć prawo do życia kosztem polskiej krwi?

To narzucanie fałszywych przeciwstawień — Pomorzanie i Polacy — lub — Kaszuby i Polacy — jest stałą znaną metodą spadkobierców duchowych pruskiej hakaty. Znamy przecież inny bliski nam przykład, jak zła wroga wola stale próbuje wykorzystać podobieństwo fonetyczne niemieckich słów „Stadt" i „Staat", by fałszować rzeczywistość wolnego miasta Gdańska na chorobliwą fantazję — wolnego państwa gdańskiego.

Doświadczenia wieków uczą Pomorzan, że te fałszerstwa i kłamstwa są stałym orężem naszych wrogów na tej ziemi. Powtarzały się one nieodłącznie w czasach krzyżackich, czasach hakaty, a i dziś pokutują wśród wydziedziczonych z cesarskich przywilejów pruskich junkrów. Wiedzą też o tym aż nadto dobrze nasi rodacy za kordonem, zakrzyczani w czasie plebiscytu obcą zakłamaną propagandą.

Gdy mówimy o tych sprawach między sobą, wszyscy się na jedno zgadzamy, wszyscy jesteśmy jednej myśli. Ale czy nikt z nas nie dał się bezwiednie użyć jako nieświadome lub bierne narzędzie obcej propagandy? Czy zawsze należycie rozróżnialiśmy wrogi podszept: Kaszubi i Polacy, Pomorzanie i „Antki"?

Na łamach prasy, zwłaszcza tej, która ułatwia sobie życie, zapominając, że najpierw jest polską, a dopiero później opozycyjną, słyszy się często o „krzywdach", jakie dotykają Pomorzan i nieodpowiedzialnie ku radości obcych tego słowa „krzywda" się nadużywa.

Przede wszystkim wykluczmy odrazu jakiekolwiek krzywdzenie Polaków na własnej ziemi i we własnym państwie. Pojęcie „krzywdy" powszechnej może być związane tylko z pojęciem obcego zaboru i obcego panowania. Może być mowa tylko o pokrzywdzeniu jednostek i dopóki ludzkość nie zamieni się w aniołów, fakt krzywdy będzie zawsze możliwy. Tak się dzieje na całym świecie.

A jeżeli krzywda komuś się faktycznie dzieje, to jest od tego wymiar sprawiedliwości. Widzieliśmy i widzimy na Pomorzu, że potrafi on sięgać tak samo po dygnitarzy, jak i maluczkich — w równej mierze.

Dlatego, gdy słyszymy słowo „krzywda", a zwłaszcza „krzywda pomorska", bacznie uważajmy, kto w ten węgielek dmucha, czyj obcy podszept tu działa, czyja to wraża ręka tę krzywdę reżyseruje.

Wielki Nauczyciel Narodu Polskiego kazał nam się strzec obcych agentur i słowa Jego nic nie straciły na ważności. A szczególnie głęboko muszą one zapaść w serca Pomorzan, których historia postawiła na straży polskiego morza i tej z najcenniejszych pereł w koronie Rzeczypospolitej — ziemi pomorskiej.

Strzeżmy się obcych agentur.

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

nie utrzymania Was, polskich robotników nadal w rozdzieleniu przyniesie szkody już nie tylko Wam samym, ale i Polsce.

I dlatego zwracam Wam, Obywatelki Robotnice i Obywatele Robotnicy, — **uwagę na konieczność** jak najszybszego dokonania przez **Was Czynu Zjednoczenia się** wszystkich, całej polskiej masy pracującej **w jednej wielkiej Zawodówce: w Zjednoczeniu Polskich Związków Zawodowych.**

Jest to dziś, według mojego głębokiego zrozumienia najbardziej paląca potrzeba, moment, którego przeoczyć Wam bezkarnie nie wolno.

Działajcie więc wszyscy na rzecz Zjednoczenia!

Jednoczcie Wasze szeregi!

Dokonywujcie tego, tak ważnego dla Polski i dla Was Czynu!!!

Warszawa, dnia 20 lipca 1938 r.

Malinowski Marian-Wojtek.

O czym się mówi:

Jedno z pism stołecznych wylicza:

w Polsce	*8—9*
„ Rumunii	*12*
„ Finlandii	*93*
„ Niemczech	*214*
„ Szwajcarii	*222*
„ Francji	*517*

samochodów przypada na 10.000 mieszkańców. Czy w tych warunkach można mówić o postępach naszej motoryzacji? Nie! Raczej o postępach zacofania, ponieważ liczby samochodów wzrastają w innych krajach znacznie szybciej, aniżeli u nas. Tani, dostępny samochód to poważny przyczynek do walki z bezrobociem.

*

W parafii raszowskiej, w pow. opolskim, odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół. Parafia jest w dużej przewadze polska, stąd też na uroczystość powyższą zjechali do Raszowa Polacy nie tylko z samej parafii, lecz również i z dalszych okolic, by licznym udziałem w uroczystości podkreślić swoje przywiązanie do wiary ojców i chęć niesienia pomocy przy budowie nowej świątyni.

Mimo tak wyraźnie występującego na zewnątrz polskiego charakteru parafii miejscowy proboszcz nie wypowiedział w toku odbywania się uroczystości ani jednego słówka w języku polskim, mimo, że — jak to wyżej podkreślono — właśnie parafianie-Polacy są tymi, na których opiera się strona materialna budowy nowego kościoła.

Wypadki nieprzychylnego czy niekiedy nawet wręcz wrogiego ustosunkowywania się proboszczów wobec parafian-Polaków są na Śląsku Opolskim b. liczne. Dochodzi nawet do tego, że kapłan nie chce wysłuchać spowiedzi, bo parafianka jako Polka chce się po polsku spowiadać i oświadcza: „Jak się chcecie po polsku spowiadać, idźcie do Polski". W całym szeregu wypadków proboszczowie nie chcą interweniować w sprawie niewłaściwych wystąpień organistów, którzy złośliwie uchylają się od gry na organach w czasie nabożeństw polskich. Charakterystyczna była odpowiedź jednego z proboszczów na interwencję parafian-Polaków w takiej właśnie sprawie: „Żyjemy w Niemczech i Polacy chleba mi nie dają."

W czyim interesie — pytamy — duchowieństwo na Śląsku Opolskim prowokuje uczucia narodowe Polaków?

Samochody zdobywają wybrzeże

Niezwykle ożywiony ruch samochodowy obserwowany jest na wybrzeżu polskim. W Wielkiej Wsi — Władysławowie na skrzyżowaniu dróg do bulwaru nadmorskiego i na półwysep helski przejeżdża dziennie od 200—300 samochodów. W dni świąteczne liczba ta wzrasta do 500 samochodów. Większość wozów kieruje się na mierzeję helską. W ciągu lipca br. liczba samochodów jaka przejechała przez Wielką Wieś — Władysławowo przekracza 10 tys. wozów.

Na bieżni, boisku i ringu

Skład reprezentacji Polski na mecz pięściarski z Włochami:

P. Z. B. ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz bokserski z Włochami: Jasiński, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Szulczyński, Szymura, Piłat.

Rumunia przegrała z Polską w tenisie 0 :5.

BUKARESZT. W Brasowie zakończył się w niedzielę międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Rumunia. Zwyciężyła Polska w stosunku 5:0.

W niedzielę w pozostałych singlach Spychała pokonał Schmidta 6:4, 5:7, 8:10, 6:3, 6:4, a Baworowski odniósł zwycięstwo nad Tanasescu 2:6, 8:6, 6:1. Ze względu na zapadający zmrok Rumunii zrezygnowali z dalszej walki, oddając zwycięstwo Polakom.

Piłka nożna

MECZE O WEJŚCIE DO LIGI

Śląsk gromi toruński Gryf 5:1.

KATOWICE. Rewanżowe zawody piłkarskie pomiędzy toruńskim Gryfem i Śląskiem z Świętochłowic zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Śląska w stosunku 5:1 (4:0).

W pierwszej połowie miejscowi mieli znaczną przewagę, natomiast po przerwie inicjatywę przejęli goście. Bramki dla zwycięzców zdobyli God (z karnego), Cebula, Michalski, Cebula i Kulawik. Jedyną bramkę dla Gryfu zdobył Kamiński. Widzów około 3000.

Inne wyniki w spotkaniach o wejście do Ligi są następujące:

Garbarnia — Dąb 4:2 (2:2).
Polic. KS Łuck — Macabi Wilno 1:0 (1:0).
WKS Grodno — Pogoń Brześć 1:0 (0:0).
Union Tour. Łódź — RKS Zagłębie 5:0 (0:0)
Legia Warszawa — Unia Lublin 3:1 (1:0).

Tabela zawodów o wejście do ligi.

Po niedzielnych rozgrywkach o wejście do Ligi tabela w 2-ej grupie przybrała następujący wygląd:

	gier	pkt.	st. bramek
1) Śląsk	3	4:2	9:3
2) Legia Poznań	2	3:1	5:4
3) Gryf Toruń	3	1:5	4:11

Dwa piłkarskie mecze międzynarodowe. Polonia zremisowała z Jugosławią 2:2.

W Warszawie rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy stołeczną Polonią i drużyną białogrodzką Jugosławia. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. Do przerwy prowadzili goście 2:0.

Ruch — Jugosławia 5:2 (4:1).

Spotkanie towarzyskie odbyło się w sobotę w Wielkich Hajdukach. Drużyna jugosłowiańska nie pokazała gry, jakiej ogół nie od niej oczekiwano i w niczym nie przypominała poziomu drużyny widzianej na zawodach reprezentacyjnych z Polską.

Ruch wypadł o wiele lepiej, aniżeli goście.

Gra nie stała na zbyt wysokim poziomie. Widzów około 3.000.

Polska pokonała Rumunię różnicą 47 punktów

CZERNIOWCE. W niedzielę zakończył się w Czerniowcach międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska—Rumunia. Podobnie jak i w pierwszym dniu, Polska miała przygniatającą przewagę nad Rumunami. Rezerwowa drużyna polska zajęła wszystkie pierwsze miejsca za wyjątkiem rzutu oszczepem i prawie wszystkie drugie miejsca. Jedynie w 4-ch konkurencjach Rumuni sklasyfikowali się na drugich pozycjach.

W ogólnej punktacji Polska wygrała mecz w stosunku 96:49 a więc różnicą 47 punktów. Należy zaznaczyć, że w Czerniowcach panowały w oba dni tropikalne upały. Polacy walczyli jednak niesłychanie ambitnie.

Pierwszą konkurencją drugiego dnia był bieg na 110 m przez płotki. Haspel spóźnia się ze startem i prowadzenie obejmuje Polak rumuński Majeszczuk. Między drugim a trzecim płotkiem Haspel wyprzedza jednak Rumuna i kończy bieg jako pierwszy przez nikogo nie zagrożony w czasie 15,6. Drugie miejsce zajmuje Rumun Crupca w czasie 16,7 przed Majeszczukiem 17, drugi Polak Mucha zajął 4-te miejsce w czasie 17,3. Mucha został wystawiony w ostatniej chwili zamiast Sulikowskiego który odniósł kontuzję nogi.

W skoku wzwyż pierwsze dwa miejsca zajęli Polacy: pierwszym był Kalinowski 175 przed Kejske 175 (po rozgrywce), trzecie i czwarte miejsce zajęli kolejno Rumuni Spaniol 170 przed Stoichitescu 170 (również po rozgrywce).

W biegu na 400 m Śliwak wychodzi ze startu jako ostatni i prowadzenie obejmuje Rumun Nemes. Po 200 metrach Śliwak wysuwa się na czoło i bez większego wysiłku kończy bieg jako pierwszy w czasie 51,2. Drugim był Polak Drozdowski 51,5, 3) Nemes 52,3, 4) Iordache (R) 53,4.

Rzut dyskiem wygrywa Fiedoruk (Polska) osiągając 44,03 przed Polakiem Praskim 42,85, 3) Borcoman (Rumunia) 37,30, 4) Jurau (Rumunia) 35,95.

W biegu na 1500 m Staniszewski, który miał zastąpić Kucharskiego nie startował. Początkowo prowadził Winecki przed Soldanem. Na finiszu wysuwa się jednak na czoło Soldan i wygrywa bieg w czasie 4:05,2. Przed metą Wineckiego mija jeszcze Rumun Kiss, który zajmuje drugie miejsce w czasie 4:07,1, 3-im był Winecki 4:09,7 przed Ahmedem (Rumunia) 4:39.

W trójskoku Polacy zajęli znowu dwa pierwsze miejsca. Luckhaus uzyskał 14,28 a Hoffman 14,17. Z Rumunów Calistrat osiągnął 13,53, a Talski 13,12.

W rzucie oszczepem jedyne zwycięstwo dla Rumunów odniósł Yamanu, który uzyskał 62,59, bijąc rekord Rumunii. Mikrut (Polska) zajął drugie miejsce 59,81, 3-cim był Rumun Hoeckel 53,82, a 4-tym Manugiewicz (Polska) 53,00.

W sztafecie olimpijskiej (800x400x200x200) pierwsze miejsce zajęła Polska w składzie Staniszewski, Winecki, Trojanowski i Danowski w czasie 3:39,1. Rumunia w składzie Lapusan, Nemes, Iordache, Liess osiągnęła czas 3:44,5.

Wieczorem odbył się w Czerniowcach bankiet z udziałem obu reprezentacyj.

Skład reprezentacji polskiej na mecz lekkoatletyczny pań Polska—Niemcy w Bydgoszczy

Jak już wczoraj donosiliśmy w Grudziądzu odbyły się w ub. sobotę i niedzielę 17-e lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań.

Podajemy wyniki drugiego dnia:

finał 200 m: 1) Walasiewiczówna 24,1, 2) Kałużowa 26,9, 3) Gawrońska 27,7.

skok wzwyż: Wiśniewska Pomorzanin 1,43, 2) Chełmicka Polonia W-wa 1,35, 3) Wolgethanówna AZS Poznań 1,35;

4×100 IKP Łódź 54,1, 2) Pomorzanin Toruń 54,3, 3) Warszawianka 54,7, 4) Sokół Grudziądz 54,8, 5) Pogoń Katowice 55,0, 6) Polonia W-wa 57,0;

rzut oszczepem: Walasiewiczówna 36,30, 2) Balcerkiewiczówna Polonia W-wa 35,80, 3) Dutkówna Warszawianka 29,76;

4×200 m: 1) Stadion Chorzów 1,51,3, nowy rekord Polski, 2) Warszawianka 1,53,5, 3) Sokół Grudziądz 1,53,8, 4) IKP Łódź 1,54,8, 5) Pomorzanin Toruń, 6) Pogoń Katowice;

bieg 800 m: 1) Iwczokówna Stadion Chorzów 2,28, 2) Hornsteinówna Hasmonea Lwów 2,28,5, 3) Zborowska Polonia W-wa 2,36,4.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Warszawianka W-wa 150 pkt., 2) Stadion Chorzów 67 pkt., 3) Sokół Grudziądz 56 pkt., 4) Pomorzanin Toruń 56 pkt., 5) IKP Łódź 50 pkt., 6) Polonia W-wa 29, 7) KPW Poznań 17, 8) KS Ciszewski Bydgoszcz 14, 9) AZS Lwów 8, 10) ZS Katowice 8, 11) Hasmonea Lwów 8 pkt.

Po mistrzostwach na podstawie wyników ustalony został następujący skład reprezentacji Polski przeciw Niemkom:

100 m: Walasiewiczówna, Książkiewiczówna, 200 m: Walasiewiczówna, Kałużowa; skok wdal: Walasiewiczówna, Słomczewska; skok wzwyż: Wiśniewska; pchnięcie kulą: Flakowiczówna; rzut dyskiem: Wajsówna; rzut oszczepem: Kwaśniewska; sztafeta 60, 80, 100, 200 m: Książkiewiczówna, Gawrońska, Kałużowa, Walasiewiczówna. Brakujące zawodniczki, wyznaczy Komisja dodatkowo.

Polska pokonała Czechosłowację 4:1

W niedzielę zakończył się w Warszawie międzypaństwowy mecz tenisowy pań Polska—Czechosłowacja o puhar królowej Marii jugosłowiańskiej i mistrzostwo środkowej Europy. Zwyciężyła Polska w stosunku 4:1. Jedyne zwycięstwo dla Czechosłowacji uzyskała Hein-Mueller nad młodziutką Łuniewską. We wszystkich innych spotkaniach zwyciężyły Polki.

Ostatniego dnia w niedzielę odbyły się pozostałe single. Hein-Mueller, jak już zaznaczyliśmy, pokonała Łuniewską w 2-ch setach 6:1, 6:1.

W drugim spotkaniu Jadwiga Jędrzejowska pokonała Deutsch łatwo w 2 ch setach 6:2, 6:0.

Eliminacja wioślarska na Gople przed meczem z Węgrami

W niedzielę odbyły się na Gople w Kruszwicy, międzyklubowe regaty wioślarskie, które były jednocześnie eliminacją do międzypaństwowego meczu wioślarskiego Polska — Węgry. Udział w regatach wzięły 22 kluby, 63 osady z 300 wioślarzami. Ogółem odbyło się 16 biegów, w tym 8 eliminacyjnych. Wyniki techniczne poszczególnych biegów przedstawiają się następująco:

Czwórki młodzików: 1) Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła" przed Pomorzaninem Toruń.

Dwójki podwójne półwyścigowe: 1) Germania Poznań przed Polonią Poznań i Gryfem Bydgoszcz.

Czwórki nowicjuszy: Policyjny K. S. Bydgoszcz przed G. T. W. „Wisła" Grudziądz.

Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: G. T. W. „Wisła" Grudziądz przed Policyjnym K. S. Bydgoszcz.

Ósemki nowicjuszy: Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz.

Czwórki młodszych: Kujawski Klub Wioślarski Włocławek przed R. V. Grudziądz.

Jedynki nowicjuszy: Frithjoff Bydgoszcz przed R. V. Grudziądz.

Czwórki wagi lekkiej: Towarzystwo Wioślarskie Włocławek przed Pomorzaninem Toruń.

Czwórki półwyścigowe: Policyjny KS Bydgoszcz przed G. T. W. „Wisła" Grudziądz.

Biegi eliminacyjne.

Czwórki ze sternikiem: Kolejowy K. W. Bydgoszcz 6.58,7 przed W. T. W. Warszawa.

Dwójki podwójne: Frithjoff Bydgoszcz 6.59,6 przed Kaliskim Towarzystwem Wioślarskim.

Czwórki bez sternika: R. T. W. 7.02.8 przed W. T. W.

Czwórki półwyścigowe pań: Bydgoski Klub Wioślarek przed Warszawskim Towarzystwem Wioślarskim.

Jedynki: Kepel AZS Warszawa 7.47,4 przed Reichem Frithjoff.

Ósemki: AZS Poznań 6.18,7 przed Kolejowym KW Bydgoszcz.

W dwójkach bez sternika do reprezentacji Polski wchodzi osada Braun—Kobyliński W. T. W.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął AZS 41 pkt. przed Kolejowym K. W. Bydgoszcz 41 pkt. 3) G. T. W. „Wisła" Grudziądz 32 pkt., 4) B. T. W. 28 pkt., 5) R. V. Grudziądz 27 i pół pkt.

Wszyscy zwycięscy biegów eliminacyjnych oraz dwójki bez sternika Braun — Kobyliński, stanowić będą reprezentację Polski na mecz z Węgrami, który rozegrany zostanie w dniach 14 i 15 sierpnia na jeziorze Witobelskim.

Przed naprawdę ważnym sezonem

Dlaczego marnują się olbrzymie ilości owoców?

Na targach, na wystawach sklepowych, pojawiły się już pierwsze jabłka i gruszki. Są jeszcze zielone, jeszcze mają raczej „kompotowe" przeznaczenie, ale w każdym razie już są i swoim widokiem świadczą, że sezon jesiennych owoców rozpocznie się niebawem.

Tak się już dzieje, że rok rocznie kiedy zbliżają się zbiory jabłek i gruszek, a więc podstawowych produktów naszego owocarstwa — mimo woli przychodzą na myśl ogromne braki, jakie odczuwamy w tej dziedzinie. Wylicza się straty, ponoszone wskutek zmarnowania olbrzymich ilości owoców, zepsutych z braku odpowiedniej ilości przechowalni lub nieprzerobionych we właściwym czasie na konserwy, jamy, marmolady, powidła i soki. Mówi się o korzyściach, jakie przyniosłoby pełniejsze i lepsze, a przede wszystkim równomierniej rozłożone w czasie nasycenia rynku owocami krajowymi, że przecież wiele by można zaoszczędzić z owych przeszło 35 milionów złotych, które wydaliśmy w r. ub. na przywóz owoców zagranicznych. Podkreśla się jak wielkie miałoby znaczenie dla podniesienia stanu zdrowotnego najszerszych mas wydatne zwiększenie spożycia owoców, ile dochodów mogłaby przysporzyć gospodarstwom wiejskim zwiększona produkcja sadownicza, itd., itd.

Wszystko to są niewątpliwie słuszne uwagi. Bo zważmy tylko, że np. w dziedzinie konsumcji owoców rzeczywiście stoimy bardzo nisko. Polak spożywa około 10 kg. owoców rocznie, podczas gdy Niemiec zjada ich około 40 kg., a Amerykanin — 60 kg. Produkcja nasza nieco się w ostatnich latach zwiększyła: w r. 1934 zebraliśmy 1.910 tys. quintali jabłek i 380 tys. q. gruszek, w r. 1936 zbiory wyniosły 2.130 tys. q. jabłek i 640 tys. q. gruszek. Oczywiście wielkość zbiorów zależna jest przede wszystkim od urodzaju w danym roku, jednak fakt, że rok rocznie wysadzamy około 5 milionów nowych drzewek owocowych, a więc ilość znacznie przekraczającą normalny ubytek — każe przewidywać, że nasza produkcja owocowa w ciągu najbliższych lat wzrośnie wydatnie.

Gorzej niewątpliwie przedstawia się sprawa usprawnienia handlu owocami, wybudowanie przechowalni owoców, rozwoju zakładów przetwórczych. Jest to dziedzina ogromnie trudna do uporządkowania, bo wymagająca szeregu inwestycyj. I w tym zakresie jednak robi się ostatnio pewne postępy. Wystarczy spojrzeć na wystawy sklepowe, wystarczy zapytać kupca-detalisty, by stwierdzić, że przemysł przetwórstwa owocowego daje mu w ostatnich latach coraz to więcej produktów do wprowadzenia na rynek.

To zagadnienie przetwórstwa owocowego ma dwie strony. Zadaniem przemysłu jest produkowanie jak największej ilości rodzajów i gatunków przetworów, — oczywiście po cenach możliwie nisko skalkulowanych. Publiczność ze swej strony musi się nauczyć spożywać przetwory owocowe. Wymaga to — rzecz jasna — pewnego czasu, już choćby dla tego, że polski konsument bynajmniej nie jest przyzwyczajony do uzupełniania swego jadłospisu produktami, otrzymywanymi z owoców.

W rozwoju przemysłu przetwórczego, a w pierwszym rzędzie w zracjonalizowaniu handlu drogą wznoszenia i utrzymywania odpowiednich przechowalni owoców — ogromną rolę spełnić mogą, i zaczynają ją zresztą spełniać, wszelkiego rodzaju instytucje spółdzielcze. Wszelkie ich kroki na tym polu spotkać się muszą z pełnym uznaniem i zrozumieniem. Pomoc im okazywana napewno nie pójdzie na marne.

Wydawaćby się mogło, że te wszystkie zagadnienia związane z rozwojem naszego owocarstwa są właściwie kwestiami zupełnie specjalnymi, rozstrzyganymi poza zasięgiem opinii publicznej. Tak jednak nie jest. Już choćby dlatego, że są to sprawy zbyt ważne dla całokształtu gospodarstwa narodowego, że dotyczą, a przynajmniej dotyczyć powinny najszerszych mas konsumentów, że wreszcie zajmować muszą tych wszystkich, którym leży na sercu wykorzystanie wszelkich możliwości podniesienia stanu zdrowotnego tych właśnie mas.

Kos.

Popieranie budownictwa małych mieszkań

W 1939 r. obowiązywać będą zmodyfikowane ulgi dla budownictwa

W związku z wiadomościami, jakoby dotychczas obowiązujące ulgi dla budownictwa mieszkaniowego miały być przedłużone na rok przyszły, Agencja „Iskra" dowiaduje się, że pogłoski te pozbawione są wszelkich podstaw.

W roku przyszłym obowiązywać będą w tej dziedzinie, stosownie do ustawy o ulgach inwestycyjnych z dnia 9 kwietnia rb. zmodyfikowane ulgi, mające na celu popieranie budownictwa mniejszych mieszkań.

Nowe ulgi wejdą w życie z dniem 1 stycznia 1939 r. Jedynie więc osoby, które w roku bieżącym przystąpią do budowy i założą przynajmniej fundamenty, korzystać będą w pełni z przepisów dawnego ustawodawstwa.

Uciążliwi cudzoziemcy w Berezie

Ministerstwo spraw wewnętrznych prowadzi w dalszym ciągu akcję zwalczania napływu do Polski uciążliwych cudzoziemców — głównie z terenu b. Austrii — przez osadzanie ich w Miejscu Odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Akcja ta skierowana jest przeciw cudzoziemcom, którzy przybywają do Polski w drodze nielegalnej, bądź przybywszy legalnie nie opuszczają granic Państwa Polskiego w terminie posiadanego zezwolenia, zamierzając osiedlić się w Polsce i obchodząc wszelkie wydane w tej mierze zarządzenia.

W wyniku tej akcji w ostatnich dniach osadzono m. in. w Miejscu Odosobnienia w Berezie Kartuskiej przebywających w woj. krakowskim inż. Leona Klahra i Henryka Dawida, którzy przybyli do Polski w drodze nielegalnej z Wiednia.

67 zabitych — 420 rannych

podczas nowych walk religijnych w Indiach

RANGUN. W miejscowości Mandalay, odległej o 65 klm. na północ od Rangunu, wydarzyły się znowu poważne zajścia na tle antagonizmów religijnych. W walkach ulicznych zginęło 67 osób a 420 odniosło rany. Szkody wyrządzone przez motłoch, który podpalał i rabował sklepy, oceniają na kilka milionów funtów.

Niemcy rozbierają mosty graniczne na zachodzie

„Le Matin" donosi z Nancy, że liczne mosty drugorzędne na granicy francusko - niemieckiej na rzece Lauter ulegają obecnie rozbiórce. Wszystkie mosty na tej rzece podzielone były przy ostatnim wyznaczeniu granicy francusko-niemieckiej na dwie kategorie. Jedne z nich stanowiły wspólną własność obu państw, inne które były mostami drugorzędnymi, zostały przyznane w całości Francji lub Niemcom. Utrzymywanie tych drugorzędnych mostów było wykonywane w sposób dość skomplikowany. Ponieważ od dłuższego czasu, te drugorzędne mosty były zamknięte obustronnie dla komunikacji ze względów wojskowych, wobec tego strona niemiecka pierwsza uznała za zbyteczne utrzymywanie mostów nie służących do żadnego użytku i zaczęła je rozbierać.

„Matin" zapowiada, że prawdopodobnie rząd francuski ze swej strony również uczyni to samo.

Dzisiaj więc Niemcy sami rozbierają mosty graniczne, a pamiętamy jeszcze, jaki krzyk podniósł się właśnie po stronie niemieckiej, kiedy Polska przystąpiła do rozbiórki mostu na Wiśle pod Opaleniem, mostu, nie przynoszącego Polsce najmniejszej korzyści!!!

140 ofiar katastrofy kolejowej na Jamajce

KINGSTONE (JAMAIKA). W katastrofie kolejowej pomiędzy Kingstone a Monte Gombay zginęło 60 osób a 80 odniosło rany. Przyczyną katastrofy było wykolejenie się pociągu. 8 wagonów spadając z toru rozbiło się o skały.

Szkoły hiszpańskie w... Rosji

Już w nodchodzącym roku szkolnym postanowiono uruchomić w Moskwie 4 szkoły powszechne oraz kilka średnich dla dzieci hiszpańskich, przywiezionych do Z. S. R. R. z czerwonej Hiszpanii. Językiem wykładowym będzie hiszpański i już obecnie przygotowuje się podręczniki w tym języku. Narazie dzieci przebywają na południu Rosji.

20 budynków fabrycznych w zgliszczach

BRATISLAWA. W miejscowości Filakovo na Słowaczyźnie spłonęła olbrzymia fabryka naczyń kuchennych. Ofiarą ognia padło dwadzieścia budynków fabrycznych, składy surowców i wielkie zapasy towaru. Szkoda, według dotychczasowych obliczeń wynosi około 40 milionów koron 3.000 robotników i 200 urzędników zostało wskutek zniszczenia fabryki pozbawionych pracy.

Dlaczego morskie powietrze jest zdrowe?

W okresie urlopów często zastanawiamy się dokąd wyjechać, przy czym zazwyczaj rozważamy dwie zasadnicze możliwości: góry i morze. Pomocą w dokonaniu wyboru będzie nam odpowiedź na pytanie, zawarte w nagłówku.

Najważniejszą cechą powietrza morskiego jest jego czystość. Nawet w górach powietrze nie jest tak czyste jak nad morzem. Powietrze morskie jest pozbawione pyłu, dymu, gazów spalinowych i drobnoustrojów. Nie zawierając żadnych drażniących substancyj, działa ono kojąco na błony śluzowe narządu oddechowego, a więc nosa, gardła i płuc. Dobroczynne i lecznicze działanie powietrza morskiego potęguje zawartość w nim soli i jodu, który sprzyja poprawie stanu przemiany materii.

Promieniowanie słońca nad morzem jest wieksze niż w głębi kraju, ponieważ promienie odbijają się od powierzchni wody i piaszczystego wybrzeża. Wiatr morski hartuje ustrój, przez co stajemy się bardziej odporni na przeziębienia. Jedynie osoby nerwowe powinny chronić się przed wiatrem i plażować pod ochroną zasłony. Pobyt nad morzem wpływa korzystnie nie tylko w pewnych chorobach dróg oddechowych — przewlekłe nieżyty i astma, lecz również przy niedokrwistości i wyczerpaniu nerwowym. Stwierdzono, że ilość hemoglobiny (barwnika) oraz ilość krwinek czehwonych przy kuracji morskiej wzrasta. Nerwowa bezsenność zazwyczaj już po paru dniach pobytu nad morzem znika. Parotygodniowy pobyt nad morzem, w jednym z licznych kąpielisk polskiego wybrzeża, jest dla zdrowia nader korzystny.

Kanclerz Hitler bawił we Wrocławiu

BERLIN. Do Wrocławia, gdzie odbywały się uroczystości zakończenia igrzysk sportowych, przybył w niedzielę również kanclerz Hitler. Jednoczesny pobyt we Wrocławiu kanclerza i prawie wszystkich czołowych dygnitarzy Rzeszy i przewódców partyjnych i przede wszystkim Konrada Henleina, był żywo komentowany. Koła polityczne zagraniczne przypuszczają, że kanclerz korzystając z pobytu we Wrocławiu odbył rozmowę z Henleinem.

Ostry protest Finlandii w Moskwie

HELSINKI. Fiński chargé d'affaires w Moskwie złożył na ręce wicekomisarza ludowego dla spraw zagranicznych Stomoniakowa ostry protest przeciwko ostatnim zarządzeniom władz sowieckich, zabraniającym żeglugi statkom fińskim jeziorem Ładoga do Newy.

Należy podkreślić, że wspomniany zakaz wywołał wielkie oburzenie wśród społeczeństwa fińskiego i przyczynił się do wzrostu nastrojów antysowieckich.

(ATE.)

Powiat bez bezrobotnych

OSTRÓW. Do nielicznych powiatów w Polsce, które dość szczęśliwie rozwiązały kwestię bezrobocia, należy powiat ostrowski w Wielkopolsce. Na 2.673 bezrobotnych otrzymało w ostatnim czasie 2.112 osób pracę poza terenem powiatu, z których 665 wyjechało na pracę do Niemiec, 77 do Francji, 451 do Luksemburgu, 31 do Belgii i 609 na różne prace w kraju.

Kotrola korespondencji w Palestynie

JEROZOLIMA. Władze zarządziły bezwzględną kontrolę korespondencji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej zarówno krajowej jak i zagranicznej. Już oddawna było to stosowane ale raczej dorywczo.

Pani Dolfuss zamieszka w Anglii

BOULOGNE. W niedzielę po południu przybyła tu wdowa po kanclerzu Dollfussie wraz z dziećmi. Pani Dollfuss, która opuściła Szwajcarię udaje się do Londynu.

Zamach bombowy na pociąg

MEXICO CITY. Na pociąg pasażerski kursujący na linii Tampico—San Luiz Potosi, dokonano zamachu. W wagonie II klasy eksplodowała bomba rzucona przez jednego z zamachowców, który jechał pociągiem. Odłamkami bomby zostali zabici: porucznik — dowódca eskorty pociągu oraz jedna pasażerka z małym dzieckiem. Poza tym 19 osób odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia.

Jednocześnie wspólnicy zamachowca, który rzucił bombę, korzystając z ogólnego zamieszania, napadli na pociąg zzewnątrz, usiłując ograbić wagon pocztowy, w którym miała się znajdować znaczna suma pieniędzy. Napastnicy zostali odparci przez eskortę pociągu. Na czele zamachowców stał niejaki Lombardo Tapia, który poniósł śmierć podczas walki. Jest on byłym deputowanym i należy do zwolenników gen. Cedillo.

Zamach miał podłoże polityczne i był dziełem stronników generała Cedillo, przeciwnika prezydenta Cardenasa. (ATE).

Leader Stronnictwa Narodowego adw. Alfons Sergot w Grudziądzu

zatrudnia ludzi, którzy wyrzekli się Polski

Co na to Rada Adwokacka?

Pamiętnym pozostanie rok 1920. Wówczas to składaliśmy ofiarę z krwi na ołtarzu Ojczyzny. W tym jednak patriotycznym dla nas momencie byli tacy urodzeni na naszej ziemi, którzy wyrzekli się Polski, optując na rzecz Niemiec. Do nich to należał w Grudziądzu niejaki Leon Parschau, podówczas liczący 22 lata. Obojętnym był dla niego powszechny wysiłek w służbie Ojczyzny. Optując jednak na rzecz Niemiec, Leon Parschau pozostał w Polsce, która go dotychczas karmi, a protektorów znalazł niepowszednich. Najgłówniejszym z nich — to **wiceprezes Stronnictwa Narodowego w Grudziądzu, adwokat Alfons Sergot,** człowiek, który od święta wygłasza podniosłe przemówienia upstrzone przymiotnikiem „narodowy".

W kancelarii tego „narodowo" nastawionego obywatela urzęduje nietylko wróg narodu — ale i renegat Leon Parschau, który w krytycznej chwili zatracił w sobie polską krew po matce i dziadach.

Tyle — dla podkreślenia obrazy uczuć narodowych, jakich dopuszcza się adwokat Alfons Sergot przez zatrudnienie Leona Parschaua. A teraz — kwestia prawna i zagadnienie bezrobocia. Na jakich to bowiem przepisach prawnych opiera prawnik Leon Sergot zatrudnienie optanta?

Czy pośród polskiej inteligencji, cierpiącej na bezrobocie adw. Sergot nie może znaleźć człowieka zdolnego do prowadzenia kancelarii?

Na jedno i drugie pytanie trudno będzie odpowiedzieć panu mecenasowi — wiceprezesowi Stronnictwa Narodowego. Nie przeszkadza mu to jednak w p racy na odcinku „narodowym". Tacy to są działacze tego stronnictwa.

Jak się dowiadujemy, adw. A. Sergot obojętnie traktuje odruch społeczeństwa grudziądzkiego i nie liczy się wcale z uwagami na temat Parschaua. Przeciwnie — ściska zdrajcy rękę. W Niemczech podobnie upokarzający stan rzeczy byłby nie do pomyślenia, a adwokata w typie mecenasa Sergota skreślono by z listy adwokackiej.

Jeżeli mecenas Sergot jest nieczuły na głos opinii, to apelujemy do Rady Adwokackiej, aby zajęła w tej sprawie właściwe stanowisko.

Wróciłem

Dr. L. Konkolewski

specjalista w chorobach wewnętrznych

Toruń.

Świecie

— **Odpust ku czci Matki Boskiej Anielskiej.** We wtorek, 2 bm. obchodzi parafia świecka uroczyście swój doroczny odpust ku czci Matki Boskiej Anielskiej, czyli Porcjunkuli. Udział wiernych w tym odpuście, aczkolwiek ma on miejsce w dzień powszedni i w okresie żniw, jest zwykle tłumny. (ś)

— **Dzieci u pierwszej komunii św.** W sąsiedniej parafii w Przechowie odbyło się uroczyste przyjęcie 42 dzieci do pierwszej komunii św. W pięknie przystrojonej kaplicy ks. proboszcz Górnowicz odprawił uroczystą mszę św., w czasie której wygłosił przepiękne kazanie i następnie udzielił dzieciom komuni św. Po nabożeństwie podejmowano dziatwę skromną kawką w salce p. Pudełki. (ś)

— **Gratulujemy!** W warszawskiej akademii stomatologicznej, dyplom lekarza dentysty uzyskał p. Bronisław Grajewski, wychowanek świeckiego gimnazjum państwowego, syn znanego obywatela wsi Wiąg pod Świeciem, rolnika p. Antoniego Grajewskiego. (ś)

— **Jeden, ale dobry oddział konnego PW „Krakusów" w pow. świeckim.** W powiecie świeckim mamy jeden silny i dobrze wyszkolony oddział konnego przysposobienia wojskowego „Krakusów" w Pruszczu. Coprawda zostały jeszcze założone dalsze oddziały np. w Drzycimiu itd., lecz nic o nich nie słychać. Oddział w Pruszczu natomiast brał już udział w różnych uroczystościach, m. in. w Świeciu, gdzie ta kawaleria wzbudziła zachwyt i entuzjazm wśród publiczności.

Znakomicie wypadło sprawozdanie prezesa oddziału p. wójta Dachtery z Pruszcza, na ostatnim zebraniu oddziału złożone, w obecności twórcy oddziału p. majora Grabowieckiego z Grudziądza. Nie będziemy tu powtarzali szczegółów; jedno nadmienimy, że praca oddziału w Pruszczu może być wzorem roboty organizacyjnej dla wszystkich innych zrzeszeń czy to wiejskich, czy też miejskich. (ś)

— **Już uruchomiono betoniarnię miejską.** Po zaangażowaniu fachowca z branży robót betonowych, uruchomiono betoniarnię miejską, która po skompletowaniu urządzenia przystąpi do przeróbki cementu uzyskanego jako pożyczke materiałową z Funduszu Pracy na kostki betonowe. — Obecnie znalazło już przy betoniarni kilkunastu ludzi zajęcie. Natomiast z chwilą rozpoczęcia produkcji kostek zatrudni się dalsze rzesze robotników. Miejmy nadzieję, że w betoniarni miejskiej będzie się też wyrabiało płyty chodnikowe i krawężniki, dzięki czemu otrzymamy chodniki na tych ulicach, na których ich dotąd nie ma. (ś)

„Piłsudski" wyruszył do stolic skandynawskich

z laureatami konkursu naszego pisma na pokładzie

Wczoraj o godz. 13 wyszedł z Gdyni w 7-dniową podróż wycieczkową do Sztokholmu, Oslo i Kopenhagi motorowiec „Piłsudski", zabierając komplet pasażerów-turystów. Spośród wybitniejszych osobistości w wycieczce bierze udział marszałek Sejmu płk. Walery Sławek oraz minister komunikacji płk. Ulrych.

Na pokładzie statku wyjechali również dwaj laureaci konkursu, urządzonego przez nasze pismo, porucznicy piloci z Torunia Józef Kawka i Kazimierz Kubicki. Sympatyczni oficerowie, którzy po raz pierwszy w życiu wyruszyli w dalszą podróż morską, otrzymali przytulną kabinę dwuosobową na pokładzie B, w której odrazu rozgościli się, jak u siebie w domu. Towarzyszył im aż do odjazdu gdyński przedstawiciel „Gazety Pomorskiej".

Obszerniejszy reportaż z pierwszego aktu tej podróży, zamieścimy w następnym numerze.

Telegram od laureatów

Redakcja nasza wczoraj o godz. 13 otrzymała od laureatów telegram: „odbijając od lądu, przesyłamy serdeczne pozdrowienia — por. Kawka, por. Kubicki".

Do wszystkich podoficerów rezerwy

Niech na niedzielnym zjeździe staną wszyscy ramię przy ramieniu wykazując społeczeństwu, że podoficerowie to karni żołnierze

W niedzielę odbędzie się w Grudziądzu zjazd okręgowy Zw. Podoficerów Rezerwy. Przyjadą delegaci z całego Pomorza, by tu ustalić plan dalszej pracy. Zjazd ten jednak musi być czymś więcej niż zjazdem delegatów. Zjazd ten musi wykazać, że wszyscy, którzy mieli zaszczyt zdobyć szlify podoficerskie w wojsku polskim, nie uronili niczego z czasu służby czynnej, że są nadal żołnierzami i tak jak koledzy w służbie czynnej, gotowi są maszerować w zgodnym ordynku ku Polsce silnej, potężnej. Stanąć muszą w szeregu nie tylko zrzeszeni, ale i niezrzeszeni, aby wykazać, że cel, ku któremu zdąża rzesza podoficerów zorganizowanych jest zgodny z ich dążeniami. Zjazd ten musi się stać ponad to manifestacją armii rezerwowej i jej gotowości do służby dla Państwa.

Mrzonki Niemki z Rzeszy

W ub. piątek Wydział Śledczy w Tczewie przytrzymał niej. Helenę Nakielską (?) obywatelkę niemiecką i narodowości niemieckiej, bez zawodu, zam. w Essen przy ul. Kramachstrasse 17, pod zarzutem rozgłaszania fałszywych wiadomości.

Nakielska przyjechała w dniu 26 lipca br. z Essen do swej matki w gościnę, która zamieszkuje w Tczewie przy ul. Rybackiej 16. W dniu następnym udała się ona do biura parafii św. Krzyża, gdzie urzędującemu tam Józefowi Tomaszewskiemu powiedziała po niemiecku: „Ich hoffe, das dies wieder zum Reich kommt". (Spodziewam się, że to wszystko powróci znowu do Niemiec).

W czasie śledztwa Nakielska wypierała się, jakoby te słowa wypowiedziała, potwierdził to jednak z całą stanowczością świadek Tomaszewski podczas przeprowadzonej konfrontacji.

Niemkę odstawiono w sobotę do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Tczewie z wnioskiem, by zastosowano względem niej środek zapobiegawczy, tzn. areszt, ponieważ jest ona obywatelką niemiecką i nie posiada w Polsce miejsca stałego zamieszkania.

Chełmno

Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ" — Chełmno, ul. św. Ducha 4, wejście z ul. 22 Stycznia 12/14.

— **Biblioteka Towarzystwa Czytelni Ludowych** otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 17-tej do godz. 18,30.

— **Kino Apollo** wyświetla do środy włącznie film pt. „Łódź podwodna nr. 9". W rolach głównych: Richard Dix, Dolores del Rio: Chester Morris i inni.

— **4 miesiące aresztu za zniewagę flagi narodowej.** Sąd Grodzki w Chełmnie rozpatrywał sprawę Niemki Bronisławy Essig z Wielkich Łunaw, oskarżonej z art. 153 k. k. za zlenaweżnie flagi narodowej. O „wyczynie" p. Essig pisaliśmy swego czasu. Bezczelna Niemka wywiesiła flagę państwową na drzewie w polu, celem odstraszenia ptactwa. Sąd Grodzki skazał ją za to na 4 miesiące aresztu bez zawieszenia.

— **Kradzieże polne mnożą się.** Rolnikowi Antoniemu Brążkowskiemu w Różnowie w pow. chełmińskim skradziono w nocy większą ilość żyta w snopkach z pola. — Sprawca jednakże nie cieszył się długo łupem, gdyż patrol nocny w osobach pp. post. Kukawy i post. Kaciupskiego, przeprowadził natychmiast rewizję i sprawę kradzieży ujawnił. Łup odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **Z nożem w ręku groził pobiciem.** Na ul. 22 Stycznia zaczepił Leona Śliwińskiego z Chełmża jakiś osobnik z nożem w ręku, grożąc mu pobiciem za to, że Śliwiński rzucił na niego podejrzenie o kradzież pendzli do bielenia. Napastnika aresztowała policja i osadziła w areszcie.

— **Dziecko pod kołami motocyklu.** W ubiegły piątek o godz. 17,30 na ul. Dworcowej naprzeciw mieszkania p. dr. Drążkowskiego zdarzył się wypadek, który mógł pociągnąć za sobą fatalne następstwa. Otóż leśniczy prywatny z Robakowa jadąc motocyklem, potrącił przebiegającego w tym momencie przez jezdnię chłopca, który padł na jezdnię i odniósł obrażenia głowy. Jadący motocyklem leśniczy Komuniewski wraz ze swą narzeczoną Westwalewską upadli również na jezdnię i odnieśli obrażenia na całym ciele. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił rannym p. dr. Drążkowski.

Przebieg zebrania konstytucyjnego uczestników walk o niepodległość

W lokalu p. Otręby w Lisewie, odbyło się zebranie organizacyjne uczestników walk o niepodległość Polski.

Referat organizacyjny wygłosił delegat zarządu Związku Weteranów i Powstań Narodowych p. Komosiński z Chełmna, wyjaśniając cele i zadania Związku, po czym jednogłośnie uchwalono założyć koło w Lisewie. Do prezydium powołano pp. Kowalskiego Ludwika, Kowalskiego St., Wolnikowskiego i Baranowskiego.

Słowo wstępne wygłosił p. Komosiński, po czym wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Naczelnego Wodza.

Nastąpiły wybory, w wyniku których do zarządu weszli pp.: Baranowski St., Kowalski St., Urbański J., Kowalski L., Grajewski Br. i Wolnikowski Al. Komisję rewizyjną tworzą pp. Zacharek, Murawski i Berkowski Fr. Komendantem wybrano p. Prabuckiego.

Na zakończenie zebrania prezes p. Baranowski apelował, ażeby wszyscy byli uczestnicy walk o niepodległość zgłaszali się do sekretarza koła p. Kowalskiego St. celem podania ich do weryfikacji.

Kelnerzy z Pomorza

brali udział w ogólnopolskich zawodach zręczności w Wiśle

W Wiśle na Śląsku Cieszyńskim odbyły się przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności, pierwsze ogólnopolskie zawody zręczności pracowników gastronomicznych.

Zawody zgromadziły na starcie przeszło 100 zawodników, reprezentujących prawie wszystkie dzielnice Polski. Zawody były bardzo interesujące i efektowne, gdyż według regulaminu każdy z uczestników musiał przemaszerować 3 km trasę, trzymając w ręku tacę, na której znajdowała się butelka z piwem, oraz dwie ćwierćlitrowe szklanki, napełnione zabarwioną wodą, przy czym za rozlanie ze szklanki w czasie marszu 5 cm³ wody zaliczono zawodnikowi dwa punkty karne, równające się 2 minutom, które doliczano do ogólnego czasu, zużytego na przemarsz.

Na starcie stanęli zawodnicy w wieku od lat 18 do 53, których podzielono na cztery grupy wiekowe.

W drugiej grupie startowali dwaj zawodnicy z Pomorza, z których jeden — Antoni Szwengler z Gdyni zajął I miejsce, zdobywając puchar, ofiarowany przez Browar Związkowy w Cieszynie, a drugi — Bronisław Dybowski z Torunia zajął IV miejsce.

Cały przebieg zawodów został sfilmowany przez specjalnego operatora PAT.

Trwałą ondulację pod **100%**

gwarancją wykonuje tylko

K. KANT, zakład fryzjerski

Toruń-Podgórz 1297

vis a vis kościoła, telefon 27.26,

Uroczystości kurkowej braci strzeleckiej w Chełmży

Już tylko kilka dni dzieli nas od wspaniałej imprezy Kurkowej Braci Strzeleckiej, albowiem w dniach 14—16 sierpnia br. w Chełmży odbędzie się Strzelanie Okręgowe, połączone ze strzelaniem o Odznakę Strzelecką.

Uroczystości zapowiadają się wspaniale, przy licznym udziale członków z wszystkich zakątków Pomorza. Cenne nagrody przyczynią się niewątpliwie do szlachetnej rywalizacji o palmę pierwszeństwa i ku Chwale Ojczyzny.

Znowu 10 szkół powszechnych otrzymało odbiorniki radiowe

Akcja radiofonizacji szkół powszechnych zainicjowana swego czasu przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju przyczynia się poważnie do zaopatrzenia wszystkich szkół, zwłaszcza kresowych w odbiorniki radiowe.

Spośród instytucyj, które poza Polskim Radiem, przodują w akcji radiofonizacji szkół, wymienić należy Lasy Państwowe. Poszczególne dyrekcje Lasów Państwowych zaopatrują coraz nowe szkoły w odbiorniki radiowe, co ma tym większe znaczenie, że szkoły te leżą zdala od centrów kultury przeważnie w górach, względnie w głębi lasów. Odbiornik radiowy w takiej szkole, gdzie uczęszczają dzieci, którym rodzice nie mogą zapewnić w domu odpowiedniej atmosfery kulturalnej, ma poważne znaczenie, gdyż zbliża dzieci te nie tylko do świata, ale również do Polski.

Ostatnio jak się dowiadujemy, Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie już po raz drugi w tym roku ofiarowała 10 odbiorników szkołom powszechnym, położonym na terenie podległych jej nadleśnictw. Odbiorniki otrzymały szkoły rozrzucone na terenie od Bochni po Kosów.

Wręczenie radioodbiorników szkołom odbyło się wszędzie bardzo uroczyście w obecności przedstawicieli starostw, władz szkolnych, miejscowych organizacyj społecznych oraz przy tłumnym udziale dzieci i ich rodziców. Dzieci z obdarowanych szkół nadesłały do Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie serdeczne podziękowania.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 1 sierpnia

DEWIZY: Belgia 89,68; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 291,01; Kopenhaga 116,40; Londyn 16,06; Nowy Jork 5,29½; Nowy Jork kabel 5,29¾; Oslo 130,87; Paryż 14,65; Praga 18,29; Sztokholm 134,51; Zurych 121,50; Mediolan 27,89; Helsingfors 11,51; Montreal 5,28¾; Tel Aviv 26,06.

Tendencja nieco mocniejsza.

WALUTY: Belgi belg. 89,65; Dolary am. 5,28; Dol. kanad. 5,26½; Floreny hol. 290,75; Franki franc. 14,63; Franki szwajc. 121,30; Funty ang. 26,04; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie do 20 koron 15,00, duńskie 116,15, norweskie 130,55, szwedzkie 134,20; Liry włoskie do 50 lirów 22,80; Marki fińskie 11,30; Marki niem. srebrne 95,00; Tel Aviv 25,85.

AKCJE: Bank Polski 125,00; Bank Zachodni 85,50; Węgiel 82,75; Lilpop 90,75; Modrzejów 14,75; Ostrowiec 63,00; Starachowice 89,25; Żyrardów 56,00. — Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 66,75 ost. sełki; 3 proc. inwest. I em. 82,50 serie 93,25, II em. 81,88 serie 90,75; 4 proc. prem. dolarowa 42,00; 4½ proc. konsolidacyjna 67,00; 4½ proc. T. K. Z. Lwów 64,50; 8 proc. ziem. dol. kupon 24,45; 4½ proc. ziemskie seria piąta 65,00; 5 proc. Warszawy 1933 r. 74,50; 5½ proc. obl. Warszawy 7 em. 68,13. — Tendencja dla pożyczek i listów utrzymana.

Dziś — Wtorek **NMP. Anielsk.** **2 sierpnia**

Jutro — Środa **Szczepana** **3 sierpnia**

— REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ" W BYDGOSZCZY — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80.

NOCNY DYŻUR APTEK.

— **Apteka przy Bielawach,** ul. Gdańska 91, tel. 1467.
— **Apteka pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5, tel. 3204.
— **Apteka Staromiejska,** ul. Długa 39, tel. 3300.

WAŻNE TELEFONY

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.
— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

REPERTUAR KIN

— **Apollo:** „Żółty pył".
— **Kristal:** „Prater" z Magdą Schneider.
— **Marysieńka:** „Borneo".
— **Bałtyk:** „Bogate biedactwo".
— **Adria:** Nieczynne do 12 sierpnia br.
— **Kapitol:** „Tajna brygada".

Notatki kronikarza

— **Osobiste.** Dowiadujemy się, że p. prezydent Barciszewski wyjedzie za kilka dni do Berlina, aby dokończyć pertraktacyj w sprawie przedwojennych długów Bydgoszczy z wierzycielami zamieszkałymi w Niemczech. O sprawie donosiliśmy swego czasu szczegółowo. Po załatwieniu tej sprawy p. prezydent Barciszewski ma zamiar rozpocząć swój zasłużony urlop wypoczynkowy.

— **Balet sokoli i popisy gimnastyczne.** Jak już donosiliśmy, do Bydgoszczy przybywa wycieczka polskiej młodzieży sokolej obojga płci z Czechosławacji w liczbie 100 osób. Goście popisywać się będą w dniu 6 sierpnia br. o godz. 16 w Sokolni przy ul. Toruńskiej. Bilet wstępu na tę niezwykłą imprezę kosztować będzie tylko 25 groszy. Pozwoli to przybyć na rzadkie widowisko najszerszym masom społeczeństwa a szczególnie dziatwie, która nie prędko będzie miała okazję podziwiania naszej młodzieży sokolej z Czechosłowacji.

— **Ważne zebranie Związku Powstańców Wlkp.** W dniu 2 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Mellera przy pl. Piastowskim zebranie plenarne Związku Powstańców Wlkp. Ze względu na ważność obrad, pożądany jest udział w zebraniu wszystkich członków. Przy sposobności zarząd Związku wzywa wszystkich powstańców jeszcze niezrzeszonych do wpisywania się na członków Związku. Sekretariat mieści się przy ul. Dworcowej 98 i czynny jest w czwartki od godz. 17—19.

— **Stowarzyszenie Emerytów województwa poznańskiego i pomorskiego** zwołuje na środę 3 sierpnia br. o godz. 16 do sali Resursy Kupieckiej zebranie plenarne. Na porządku obrad ważne sprawy m. i. sprawa ubezpieczenia na życie.

— **Znany tancerz ofiarą dolinlarza.** Doskonały i popularny tancerz z Duetu „Ron-Waldt" p. Wiktor Bowgird został na plaży bydgoskiej okradziony przez jakiegoś nieujawnionego narazie złodziejaszka. W czasie gdy p. Bowgird zażywał kąpieli, podkradł się do jego ubrania złodziej i zabrał mu z kieszeni portmonetkę zawierającą 87 złotych. Operację tę przeprowadził on tak zręcznie, że nikt ze współkąpiących się jej nie zauważył. Okradzenie p. Bowgirda winno być ostrzeżeniem dla drugich, aby gotówkę oddawać na przechowanie w czasie kąpieli. Najlepiej zabierać jak najmniej pieniędzy ze sobą.

— **Pasażer na gapę w potrzasku.** W jednym z wagonów pociągu przybyłego z Warszawy, przytrzymano na dworcu kolejowym jadącego bez biletu niejakiego Kazimierza Jabłonowskiego, nigdzie nie meldowanego. Oświadczył on, że chciał dojechać do Gdyni a stamtąd dalej w świat. Osadzono go w areszcie, skąd w trybie przyspieszonym stanie przed sądem.

— **Przywłaszczył sobie meble.** Policja została powiadomiona przez Marię Mocną (ul. Toruńska 42), że niejaka Z. G. z Bydgoszczy przywłaszczyła sobie na jej szkodę meble oraz różne sprzęty kuchenne.

— **Włamanie do składu skór.** Jacyś nieznani narazie sprawcy włamali się do składu skór Feliksa Borowskiego przy ul. Pomorskiej 11 i skradli 15 par bucików oraz większą ilość skór, ogólnej wartości około 600 złotych.

— **Taksówka zderzyła się z samochodem prywatnym.** Na skrzyżowaniu ulic Hetmańskiej i Sienkiewicza nastąpiło zderzenie się taksówki z samochodem osobowym. Na szczęście wypadku w ludziach nie było. Oba samochody natomiast uległy dość poważnym uszkodzeniom.

— **Skradziono kwit lombardowy.** Jakiś osobnik skradł Władysławie Kamińskiej (ul. Grottgera 9) kwit lombardowy na sumę 15 zł, wystawiony na nazwisko Wiktorii Skrzypczak z Bydgoszczy.

Rodzina Powstańców Wielkopolskich przy stole obrad

Nowy zarząd zasłużonej placówki

W Bydgoszczy odbyło się walne zebranie Rodziny Powstańców Wlkp. przy udziale przewodniczącej zarządu głównego z Poznania p. Szyfterównej, delegatów poszczególnych kół i członkiń. Przewodniczyła p. Szyfterówna, wygłaszając na wstępie programowe przemówienie. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, p. Szulcówna wygłosiła referat pt. „Rola kobiety w życiu społecznym i narodowym".

Ogólne sprawozdanie złożyła p. Cholewińska, kasowe p. Mocorowska. Najwięcej aktywności wykazały sekcje: oświatowa, charytatywna i niestałych dochodów. Sprawę biblioteki omówiła p. Petrolowa.

Jednym z najbardziej udałych występów Związku, było zorganizowanie uroczystej akademii z okazji rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy.

Na zebraniu dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszły pp.: konsulowa Górska — przewodnicząca, Suchoświatowa — wiceprzew., Wykrzykowska — sekretarka, Krawczykowa — skarbniczka, oraz Poniatowska i Mocorowska.

Delegatkami na kongres w Warszawie wybrano pp. Górską i prof. Suchoświatową.

Na zakończenie zabrała głos nowoobrana przewodnicząca p. Górska, wskazując na konieczność usilnej pracy w kierunku wywalczenia uznania dla powstańca wielkopolskiego. (r.)

Ożywienie w bydgoskim przemyśle metalowym

Bydgoski przemysł metalowy znacznie ostatnio ożywił się, przez otrzymanie szeregu poważniejszych zamówień z kraju a nawet z zagranicy. Znana fabryka maszyn przy ul. Nakielskiej wysyła swe wyroby aż do Afryki. Fabryki rowerów, których w Bydgoszczy jest kilka bardzo poważnych, wysłały około 3.000 rowerów do Rumunii. Po za tym zasilają one w dużej ilości rynek krajowy.

Wielkie zamówienia wykonuje szczególnie firma „Tornedo", która z roku na rok zwiększa ilość wyprodukowanych rowerów.

Większe zamówienia otrzymał też bydgoski przemysł metalowy z C. O. P'u. Ruch również panuje w stoczniach bydgoskich, które obecnie pracują nad wykonaniem kilku seryjnych rzecznych statków holowniczych.

Jak więc z powyższego wynika, nie możemy narazie narzekać na zastój w przemyśle metalowym. Zresztą i inne dziedziny bydgoskiego przemysłu szczególnie meblowego — też nie pozostają w tyle. (m)

Echa demonstracji szkuciarzy na Brdzie

Ostatnia rozprawa z tej serii

Głośną była w ub. roku sprawa wystąpienia właścicieli szkut niezadowolonych z polityki uprawianej przez pewną firmę żeglugową. Szkuciarze zarzucali firmie, iż faworyzuje pewnych właścicieli berlinek ze szkodą dla innych, zamiast stosować ustaloną kolejność.

Gdy firma nie uwzględniła reklamacji, zdesperowani szkuciarze zatrzymali w pierwszych dniach września ub. r. statek holowniczy „Mewa" i odcięli linę, do której były przymocowane w t. zw. pociąg berlinki, nie zezwalając na dalszą podróż.

Sprawcy tego wystąpienia odpowiadali już przed sądem, który skazał ich na kary kilkutygodniowego aresztu z zawieszeniem. Obecnie odbyła się ostatnia sprawa z tej serii. Oskarżony o udział w wspomnianej demonstracji Albert Studziński przyznał się do winy, a na zapytanie sędziego o co prosi w ostatnim słowie odrzekł: „Takiej samej kary jak koledzy".

Sąd przychylił się do prośby oskarżonego i skazał go na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata. (r.)

Włamali się do stodoły i wymłócili zboże

Trzej wieśniacy — złodziejami

Pewnej nocy, nieznani sprawcy włamali się do stojącej w polu stodoły majętności Strzelce Górne i wymłócili znaczną ilość jęczmienia i owsa, zabierając ziarno. Uwiadomiono policję, która wszczęła dochodzenia, zakończone ujęciem złodziejów. Okazało się, iż byli to trzej mieszkańcy Jarużyna: Stanisław Lewandowski, Franciszek Walkowiak i Franciszek Ritter.

Na wyprawę udali się rowerami, na których przywieźli do domu wymłócone ziarno. Część zboża sprzedali nazajutrz w młynie w Trzeciewcu, resztę pewnemu kupcowi. Policja wykryła ich, zwracając uwagę na zakupy dokonywane przez okoliczne młyny i kupców, gdyż należało się spodziewać, iż złodzieje będą chcieli sprzedać zboże.

Wczoraj sprawę tę rozpatrywał Sąd Grodzki w Bydgoszczy. W wyniku rozprawy Walkowiak skazany został na 1 rok więzienia, Ritter na 7 miesięcy więzienia i Lewandowski na 8 miesięcy więzienia. Skazani zapowiedzieli apelację. (r.).

Zabrał chłopcu na ulicy zegarek

Przykładne ukaranie opryszka

Pracownik firmy Hartwig p. Grabowski, wybierając się rano do biura, zapomniał wziąć zegarek. Zauważył to jego 7-letni braciszek Henio i postanowił zanieść zegarek bratu. W drodze, na ul. Sienkiewicza przystąpił do chłopca jakiś osobnik i z groźną miną zabrał przestraszonemu malcowi zegarek. Chłopiec z płaczem przybiegł do brata, opowiadając mu o napadzie.

Uwiadomiona policja przytrzymała wkrótce rabusia, którym się okazał niejaki Franciszek Genderke z Bydgoszczy. Sąd Grodzki skazał go na 6 miesięcy więzienia. (r)

Nie kupować rowerów od nieznanych osób

Sąd Grodzki w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę 19-letniego Romana Kołodziejczaka, oskarżonego o paserstwo i przestępstwo skarbowe. Kołodziejczak kupił przed niedawnym czasem rower pochodzenia niemieckiego od dawnego przemytnika. Jak się później okazało, rower ten pochodził z kradzieży, dokonanej w Niemczech, a następnie przemycony. Sąd skazał Kołodziejczaka na 44 złotych grzywny z zamianą na 9 dni aresztu.

W motywach Sąd stwierdził, iż oskarżony dopuścił się świadomie przestępstwa skarbowego, kupując rower za 30 złotych od osobnika o którym wiedział, iż trudni się przemytem. Poza tym uznał oskarżonego winnym nieumyślnego paserstwa. Niski wymiar łącznej kary umotywował Sąd nienaganną przeszłością podsadnego. (r)

OBRAZKI Z MIASTA

Chcesz wyjechać na czas koleją - przychodź godzinę wcześniej na dworzec

— Dokąd tak pędzisz? — zapytuje mnie tubalnym głosem jeden z kolegów na ul. Dworcowej.

— Jakto dokąd? Nie widzisz, pogoda, słońce, urlop, naturalnie, że na dworzec, aby wyjechać do Brzozy. Chcę w jeziorze zażyć kąpieli i wypoczynku na plaży.

— Zazdroszczę Ci, ale pociąg odchodzi o 14,10, masz więc jeszcze przeszło pół godziny czasu.

— No tak, wolę jednak mieć już bilet wcześniej w kieszeni. Gadu, gadu i tak przegadaliśmy jeszcze z 10 minut. Po pożegnaniu, spieszę na dworzec i przychodzę akurat 20 minut przed odejściem pociągu. Niestety, widzę, że tylko dwa okienka kasowe są czynne i przy każdym dość poważny ogonek, składający się częściowo z podróżnych „na dalszą metę" a przeważnie z takich jak ja, objuczonych tylko teczką z kostiumem i ręcznikiem.

Stoję w ogonku i gdy już zaczynam docierać do okienka, mija na zegarze godz. 14,10 i mój pociąg diabli wzięli. Przeklinania nic nie pomogły, musiałem czekać przeszło godzinę do następnego pociągu. Słyszałem tylko, jak kilku podobnie zawiedzionych, coś tam narzekało „na porządki na kolei", „na niedostateczną obsługę kasową" itd. itd.

Poza tym, jakiś zamiejscowy wykrzykiwał: „To ma być wielkie miasto! U nas — psiakrew — w Rynkowie, też są tylko dwa okienka otwarte, ale za to podróżnych jest 90 procent mniej!

Pokiwałem głową i przezornie stanąłem odrazu do ogonka, aby drugi raz nie wpaść. W duchu jednak tego Adasia z Dworcowej przekląłem, że mnie zatrzymał na 10 minut, choć do odejścia pociągu było jeszcze 40 minut. Matematycznie nie przedstawia się to groźnie, ale praktycznie... to tylko jedna kolej względnie jej kasa wie. **Osa.**

Około 40.000 osób korzystało ze świadczeń Pomocy Zimowej

Likwidacyjne posiedzenie Wojew. Obyw. Komitetu Pomocy Zim. Bezrobotnym odbyło się w Toruniu

Wczoraj odbyło się w Toruniu, w auli Starostwa Krajowego posiedzenie likwidacyjne akcji Pomocy Zimowej 1937-38 r. Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym pod przewodnictwem **p. wicewojewody Zygmunta Szczepańskiego.**

Po zagajeniu, szczegółowe sprawozdanie z działalności Wojew. Obyw. Kom. Pomocy Zimowej wygłosił dyr. Wojew. Biura Funduszu Pracy **p. inż. Sieradzki.**

Wojewódzki Komitet działał na terenie Pomorza według stanu terytorialnego, obowiązującego do dnia 31 marca 1938 r.

Przewodnictwo honorowe akcji objął **P. Wojewoda Pomorski min. Wł. Raczkiewicz.** Przewodniczącym Wojew. Wydziału Wykonawczego był **p. starosta krajowy Wincenty Łącki.**

Pierwszą czynnością powołanego Wydziału Wykonawczego było danie dyrektyw utworzonym równocześnie lokalnym komitetom co do uregulowania i unormowania świadczeń społeczeństwa na rzecz Pomocy Zimowej celem jak najszybszego uaktywnienia środków, zmontowanie aparatu wykonawczego i dostosowanie go do wymogów, czekających z chwilą uruchomienia pomocy dla bezrobotnych z początkiem grudnia.

Praca lokalnych komitetów polegała przede wszystkim na gromadzeniu i inwentaryzowaniu ofiar społeczeństwa. Za podstawę oceny spełnienia obowiązku obywatelskiego służyły normy uchwalone przez ogólnopolski komitet, które obejmowały ofiary obliczane w zależności od obrotu, dochodu, świadectw przemysłowych itp.

Po ułożeniu preliminarza rozpoczęła się z początkiem grudnia akcja wydawania świadczeń. Dopóki trwały roboty sezonowe, nasilenie jej było stosunkowo małe. Z chwilą jednak ukończenia tych robót, rozmiary akcji wzrosły do poziomu normalnego.

Ilość bezrobotnych, otrzymujących świadczenia z Pomocy Zimowej odpowiadała z b. małymi odchyleniami przewidywaniom.

Przy ustalaniu przypuszczalnej cyfry bezrobotnych Wojewódzki Wydział Wykonawczy ocenił ogólną ilość bezrobotnych na Pomorzu na ok. 40.000 osób. Z tego wypracować miało ustawowe zasiłki z Funduszu Pracy ca 12.000 osób, nieodpowiadających warunkom pomocy zimowej preliminowano w ilości ca 4.000 osób. Razem: ca 16.000 osób.

Jako przeciętne świadczenie bezrobotnym przyjęto normę zł 15 w gotówce i naturaliach. Jako podstawę obliczenia pomocy, komitet przyjął odpowiednią ilość jednostek zapomogowych dla poszczególnych grup rodzinnych (samotni, małe, średnie i duże rodziny).

Wydział wykonawczy ustalił, że świadczenia udzielone bezrobotnym wydane będą jedynie pod tym warunkiem, że nastąpi ich odpracowanie.

System ten nie demoralizował bezrobotnych. Dla udzielających zaś pomocy był obiektywnym sprawdzianem potrzeb zgłaszających się o pomoc. Odpracowanie udzielonych świadczeń nastąpiło w 84 procentach.

W tegorocznej akcji została przeprowadzona zasada decentralizacji wpływów, polegająca na wpłatach ofiarodawców bezpośrednio na konta lokalnych komitetów.

Świadczenia otrzymywali bezrobotni w gotówce i naturaliach.

Niezależnie od samej akcji Pomocy Zimowej czynne były inne akcje, jak charytatywna prowadzona przez „Caritas", dalej akcja pomocy dzieciom oraz akcje specjalne.

Akcja pomocy zimowej. posiadająca tak masowy charakter. napotkała w realizacji swojej na pewne trudności natury technicznej, które poddane odpowiedniej analizie, usunięte zostaną przy przeprowadzeniu następnej akcji. Dodatnie natomiast cechy akcji mają charakter nie techniczny, ale społeczny. Centralizacja akcji Pomocy Zimowej zagwarantowała bezrobotnym ciągłość skromnej, ale regularnie udzielanej pomocy, spowodowała odprężenie psychiczne wśród bezrobotnych i wzmocniła wśród społeczeństwa, posiadającego poczucie odpowiedzialności za los współobywateli — bezrobotnych.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos przewodn. Wydz. Wykon. p. starosta krajowy Łącki, który naświetlił pewne zagadnienia, dotyczące akcji Pomocy Zimowej.

Po udzieleniu Wydziałowi Wykonawczemu absolutorium, na wniosek przewodn. komisji rewizyjnej prezesa S. O. p. Radłowskiego, głos zabrał p. wicewojewoda Szczepański, który stwierdził, że ofiarność społeczeństwa stała na wysokim poziomie. Na czoło wybiły się świadczenia świata pracy. Na zakończenie p. wicewojewoda złożył serdeczne podziękowanie przewodn. wydz. wykonawczemu p. staroście kraj. Łąckiemu oraz wszystkim członkom Kom. Wojewódzkiego, komitetów lokalnych oraz prasie za współpracę.

Zakończenie zjazdu elektryków polskich w Gdyni po powrocie ze Sztokholmu

Bankiet na „Piłsudskim" na cześć elektryków szwedzkich

Do Gdyni powrócił motorowiec „Piłsudski", na którym 750 uczestn. zjazdu stowarzyszenia elektryków polskich odbyło 3-dniową wycieczkę do Sztokholmu. W czasie 3-dniowego pobytu w Szwecji elektrycy polscy nadzwyczaj gościnnie podejmowani przez swoich kolegów szwedzkich zapoznali się z szeregiem większych przedsiębiorstw elektrycznych i zwiedzili zabytki Sztokholmu. W ostatnim dniu pobytu w Sztokholmie uczestnicy zjazdu wydali na pokładzie „Piłsudski" bankiet na cześć szwedzkich kolegów. W bankiecie tym wziął również udział poseł R. P. w Sztokholmie, min. Potworowski.

Rozpoczęte w dniu 26 lipca rb., a następnie kontynuowane na pokładzie „Piłsudskiego" obrady elektryków polskich zakończone zostały w sali domu kolejowego przysposobienia wojskowego, bezpośrednio po powrocie statku do portu gdyńskiego. Obradom przewodniczył **prezes stowarzyszenia elektryków polskich inż. Alfons Hoffmann.** W posiedzeniu wzięło udział kilkuset elektryków.

Podczas obrad dłuższą dyskusję wywołały wnioski o zmianę statutu stowarzyszenia. Postanowiono, że obecnie do stowarzyszenia będą przyjmowani **wyłącznie inżynierowie z wykształceniem akademickim.** Ponadto uchwalono utworzyć z trzech istniejących polskich organizacji elektrotechniczno - inżynierskich **jedno zrzeszenie.** W następstwie tej uchwały stowarzyszenie elektryków polskich, stowarzyszenie teletechników polskich i związek polskich inżynierów elektryków jednoczą się w stowarzyszenie elektryków polskich.

Na czele stowarzyszenia na r. 1938-39 stanął inż. Kazimierz Szpotański.

Następny zjazd elektryków polskich odbędzie się w Katowicach włącznie z urządzaną tam wystawą przemysłu elektro-technicznego i mechanicznego.

Zbliża się jubileusz Pomorskiego Automobilklubu

Zasłużony dla motoryzacji na Pomorzu Pomorski Automobilklub z siedzibą w Bydgoszczy obchodzić będzie w dniu 17 września br. jubileusz 10-lecia istnienia. Jednym z najważniejszych punktów programu uroczystości jubileuszowej będzie „jubileuszowa jazda konkursowa do Bydgoszczy". Udział w tej ciekawej imprezie mogą wziąć wszyscy automobiliści posiadający licencję sportową. Start ma nastąpić z dowolnej miejscowości w dniu 16. IX. o godz. 16-tej, przyczym musi być regulaminowo poświadczony. Trasa jest dowolna, klasyfikowane jednak będą trasy ponad 200 km. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Pom. Automobilklubu do dnia 8 września br.

Włocławek

— **Trzej napastnicy zrabowali Żydowi 2 złote.** W niedzielę nad wieczorem, na polu między Rzadką Wolą a Brześciem Kujawskim, trzej mężczyźni zatrzymali Żyda handlarza bydłem Mojżesza Radomskiego Napastnicy, grożąc Żydowi śmiercią, zażądali wydania pieniędzy. Radomski dał im 2 zł, po otrzymaniu których nie wyrządzając mu żadnej krzywdy napastnicy odeszli W toku natychmiastowych dochodzeń, jako podejrzanych ujęto 27-letniego Stanisława Wyłogę, robotnika, 19-letniego robotnika Stefana Kwiatkowskiego i 17letniego robotnika Sylwestra Klonowskiego z Rzadkiej Woli w pow. włocławskim. Wymienieni przyznali się do dokonanego napadu, a Wyłoga ze zrabowanych 2 zł zwrócił jeszcze 1 zł 90 gr. Dochodzenia w toku.

Bezpośrednia dostawa artykułów rolnych dla wojska

leży w interesie rolnika

W ubiegłym roku gospodarczym władze wojskowe starały się o nawiązanie bezpośredniego kontaktu z rolnikami-producentami, ażeby usprawnić dostawy artykułów rolnych dla wojska. Usiłowania te dzięki usilnemu poparciu ich przez organizacje rolnicze dały lepsze rezultaty niż w ubiegłych latach, mianowicie podczas gdy w roku 1936-37 wojsko zakupiło na terenie województwa pomorskiego u producentów 41 proc. żyta i 28,5 proc. owsa, to w roku gospodarczym 1937-38 wojsko pokryło bezpośrednio u rolników 83,8 proc. swego zapotrzebowania na żyto oraz 81,2 proc. na owies. Z usług pośredników wojsko korzystało jedynie przy pokrywaniu swego zapotrzebowania na 16 proc. żyta i 18 proc. owsa.

W niektórych powiatach rolnicy nie doceniali jeszcze w dostatecznej mierze znaczenia wojska, jako poważnego odbiorcę-konsumenta artykułów rolnych, gdyż z powodu braku podaży rolniczej wojsko musiało korzystać z usług pośrednika. Dlatego sprawa ta winna być przedmiotem specjalnych starań organizacyj rolniczych w nadchodzącym okresie zaopatrywania się wojska w zboże, aby rolnicy stali się wyłącznymi dostawcami swych produktów dla wojska.

Angielscy uczeni gośćmi Ziemi Pomorskiej

W dniu 30 lipca br. przybyli z Anglii do Polski uczestnicy wycieczki Le Play Society. Pierwszym etapem podróży był Poznań, w którego murach nastąpił pierwszy bezpośredni kontakt z polską nauką rolniczą. Wycieczka 17-tu angielskich uczonych, profesorów wyższych uczelni rolniczych, na czele której pozostaje Sir E. John Russell, Dr. Sir prof. F. R. S. Imp. Cunsil dyr. Rothamisted i pierwszy rzeczoznawca Rządu Brytyjskiego dla spraw rolniczych całego Imperium Brytyjskiego — w dniu wczorajszym wyjechała z Bydgoszczy na teren naszego województwa trasą: Bydgoszcz — Fordon — Dąbrowa Chełmińska, Kokocko, Starogard, Chełmno, Stolno, Lisewo, Płużnica, Orłowo, Chełmża i Toruń. Na wyznaczonej trasie, angielscy goście Pomorskiej Izby Rolniczej, z ramienia której prowadzi wycieczkę nacz. wytw. roślinnej p. inż. Jacyna zwiedzili mleczarnię spółdzielczą. W Chełmstrukturę gleby, doświadczalnictwo i urządzenia, a między innymi dłużej zatrzymali się w gospodarstwie p. Biderkiewicza w Kokocku, gdzie również zwiedzili mleczarnią spółdzielczą. W Chełmnie wycieczka zwiedziła zabytki miasta. W Orłowe - majątku p. J. Ślaskiego uczestnicy wycieczki podejmowani byli śniadaniem.

O godz. 16-tej uczeni angielscy przybyli do Torunia, powitani przez prezydenta miasta p. L. Raszeję, prezesa Pom. Izby Rolniczej p. Jana Donimirskiego, wicedyrektora Izby p. inż. Serczyka i prezesa Pom. Tow. Roln. p. L. Czarlińskiego.

Do przybyłych gości, na terenie Ratusza przemówił prezydent L. Raszeja i prezes J. Donimirski. W obu przemówieniach serdecznie podkreślono moment przyjazdu na Pomorze tak poważnego grona wybitnych uczonych z kraju wielkiej kultury rolniczej. Na pamiątkę pobytu, Pomorska Izba Rolnicza wręczyła gościom piękny album **„Pomorze i rolnictwo pomorskie"** z dedykacją — **„Gościom angielskim — Pomorska Izba Rolnicza".** Album ten, w części redakcyjnej opracowany przez wicedyrektora Izby inż. Serczyka, jest pięknie ilustrowany.

Miasto Toruń wręczyło gościom album Torunia.

Wycieczka zabawi w Polsce do dnia 16 sierpnia br., a w granicach Państwa jest gościem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

Po serdecznym przyjęciu w Toruniu, goście angielscy odjechali do Warszawy.

W poniedziałek, w dniu 1. VIII. 1938 r. o godz. 0.15, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., mój najlepszy i troskliwy ojciec, teść, ukochany dziadzio, brat, szwagier i wujek

ś. p.

JAN ŚLIŻEWSKI

przeżywszy lat 65, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

rodzina.

Toruń, dnia 1 sierpnia 1938 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Chełmińskiej 20, do bazyliki św. Jana, nastąpi w środę, dnia 3. VIII. o godz. 18-tej. Msza św. i wigilie odbędą się we czwartek o godz. 9.30, po czym zwłoki odprowadzone zostaną na cmentarz parafialny przy ul. św. Jerzego.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

1409

Hallo, tu Polskie Radio!

Wtorek, 2 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 7,15 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry dętej. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Audycja dla dzieci starszych. 15,35 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Orkiestra salonowa. 16,45 „Wędrówki po Polesiu" — opowiad. w opr. Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego. 17,00 Muzyka taneczna — płyty. W przerwie: Program na jutro. 18,00 Tęcza w błocie — pogadanka. 18,10 Koncert z Krzemieńca. 19,10 „Na Murman" — fragment z książki Zdzisława Chrząstowskiego. 19,30 Pogadanka aktualna. 19,40 „Z kraju kwitnącej wiśni" — koncert rozrywkowy. W przerwie: „Baśń japońska" — w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 Z albumu śląskiej Pozytywki. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Egon Petri i Erica Morini — płyty. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Muzyka salonowa — płyty. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17,00 „Z dawnego humoru" — wybrał Zygmunt Mocarski. 17,15 Muzyka włoska dawna i współczesna — płyty. 17,55 Program na jutro. 21,00—21,10 „Gruźlica bydła rogatego" pogadanka rolnicza — wygł. lek. wet. Kazimierz Śmielewski. 22,00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05—23,00 Tańce i piosenki — płyty.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,00 LONDYN. „Msza h-moll" — Bacha.
20,10 KRÓLEWIEC. Koncert symfoniczny.
20,30 PARIS PTT. „Cachapres" — dramat liryczny F. Casadesusa.

Środa, 3 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Audycja dla dzieci. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Orkiestra smyczkowa Związku Muzyków Chrześcijan. 16,45 „Przed wymarszem Kadrówki" — odczyt. 17,00 Muzyka taneczna — płyty. W przerwie: Program na jutro. 18,00 „Bławatki i kąkole" — pogadanka. 18,10 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. 18,45 „Pan Bratkowski" — opowiadanie z dziejów I Brygady Piotra Choynowskiego. 19,05 Recital śpiewaczy Zofii Massalskiej. 19,25 Pogadanka aktualna. 19,35 „Morskie powiewy" — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 „Chopin a polska ziemia". — (VI audycja): „Żal i bunt" — w opracowaniu Witolda Hulewicza. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Koncert wieczorny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Tańce wsi i miasta — płyty. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17,00 Tańczymy — wiązanki melodyj tanecznych z płyt. 17,55 Program na jutro. 22,00 Wiad. sportowe z Pomorza. 22,05 Bydgoszcz na naszej fali. — Gra zespół salonowy pod dyr. Adama Dyląga. W przerwie koncertu: „Wśród kaszubskich szwajcarów" — felieton Mariana Turwida.

Ostatni koncert z Krzemieńca

W roku bieżącym Polskie Radio nawiązało bezpośredni kontakt artystyczny z ważną placówką kulturalną, a mianowicie z Muzycznym Ogniskiem Wakacyjnym dla Nauczycielstwa w Liceum Krzemienieckim, organizując wespół z Ogniskiem trzy koncerty, transmitowane na całą Polskę. Pierwszy z nich odbył się w dniu 19 lipca, drugi w dniu 26 lipca, a trzeci i ostatni nadany będzie w dniu **2 sierpnia o godz. 18,10**, a program jego zawiera wyłącznie polską muzykę. Jako solistka wystąpi Barbara Kostrzewska. Poza tym w koncercie weźmie udział Orkiestra Symfoniczna Wojskowej Szkoły Muzycznej w Katowicach i Chór Muzycznego Ogniska Wakacyjnego pod dyr. W. Raczkowskiego.

W koncertach, transmitowanych z Krzemieńca radiosłuchacze poznali wiele arcydzieł twórczości polskiej z różnych epok.

PIJCIE PERŁĘ JABŁECZNĄ Najzdrowszy napój orzeźwiający **z naturalnego soku jabłkowego.** Telefon 13-34
1391 **Fabryka wód gazowych Aleksander Freining, Podmurna 58—60, Toruń**

SPRZEDAŻE

Rowery
męskie, damskie gwarantowane — ceny zniżone — dogodne warunki spłaty. motocykle lekkie najtaniej
Elektra
Toruń Chełmińska 4
474

Na raty
Aparaty fotograficzne u Kapczyńskiego w Toruniu. 1000

Krem „NIVEA"
nr. 361 — gr 25
nr. 362 — gr 47
nr. 368 — gr 88
nr. 363 — zł 1.70
HURTOWNIA
Jan Kapczyński
Toruń. 1290

Przeciw
pryszczycy
polecamy: benzol, ałun, kamień mydlany, smołę drzewną, kwas karbolowy, kreolinę i inne środki dezynfekcyjne oraz zapobiegawcze. Hurtowna Drogeria **T. Rzymkowski, Toruń,** Szeroka 43. 1356

Tynk szlachetny
lastrico, glazurę, terrakotę wykonuje, oraz dostarcza wszelkie materiały budowlane.
M. Czubek i S-ka
Toruń, ul. Piernikarska 3/7. telef. 16-43. 1365

2 rakiety tenisowe
o rozmiarze 13 i 13½, silne, z ramą na sprzedaż. Zgł. codziennie od godz. 19-tej **Müller,** Dom Sportowy, Tczew, Czyżykowska. (6360

Drzwi kompletne
jedno i dwu skrzydłowe, używane w dobrym stanie, dla nowych budowli sprzedaje Kurt Ullmann, Grudziądz, Dworcowa 7/9. 5335

RÓŻNE
Uprzejmie zawiadamiam, że z dniem 1-go sierpnia 1938 r.
przenoszę swój zakład krawiecki
na Rynek Staromiejski 17
obok Urzędu Pocztowego.
Z poważaniem (1408
Leonard Kopistecki, Toruń

Strycharza
do cegielni polowej
poszukuje Wydział Powiatowy w Węgrowie
(wojew. lubelskie). 1405
Oferty z podaniem kosztu wyrobu tysiąca cegły wraz z prowizją strycharza bez ogału nadsyłać do dnia 15 sierpnia. Roczna producja od 300 do 500 tysięcy.

Litery reklamowe metalowe
oraz do świateł neonowych.
Blacharstwo artystyczne i budowlane.
Instalacje — Rury spłucznikowe
wykonuje solidnie.
M. Woźniak, mistrz blacharski
Toruń, Szczytna 21, telefon 26-88.
WARSZTAT BLACHARSKO-INSTALACYJNY.
Oferty na żądanie. 1400

Numer akt: III Km. 574/38. (10603

OBWIESZCZENIE,
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III-go Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Legionów nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 września 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Franciszka i Leokadii małż. Poznańskich nieruchomości: Rywałd Szlachecki karta 18, składającej się z parceli gruntu o powierzchni 2845 mtr² oraz zabudowań: domu mieszkalnego o kubaturze 1990 mtr³, składu rzeźnickiego, zajazdu, stodoły, 2 szop, warsztatu rzeźnickiego, altany i ogrodzeń. Nieruchomość położona jest w Rywałdzie Szlacheckim, powiat Grudziądz.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 12.223,— cena zaś wywołania wynosi zł 9.167,25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.222,30.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu przy ul. Budkiewicza pokój nr. 20.

Grudziądz, dnia 20 lipca 1938 r.

(—) Janowski, komornik.

Za długi
i za czyny mej żony nie odpowiadam z dniem 1 lipca. Walenty Pigłowski. 1407

Jeszcze kilka
mieszkań
4, 3 i 2 pokojowych oraz jeden skład z mieszkaniem w nowym domu, przy ul. Grudziądzkiej 95, z dniem 1-go lub 15-go września do wynajęcia. Wiadomość: B. Hozakowski, Zakłady Ogrodnicze, Toruń, ul. Wybickiego 71/3. 1389

RYNEK PRACY

Poszukuje się
kucharki lub wyręczycielki (gospodyni)
do restauracji w Gdańsku w wieku 25—40, władającej językiem niemieckim za dobrym wynagrodzeniem od zaraz lub później. Oferty pod nr. 8457 do „Gazety Gdańskiej". (8457

Sygnatura: II. 1635/35. (10602

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru II. Michał Dobrzański, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 72 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 września 1938 r. o godz. 10 w Grudziądzu, Sądzie Grodzkim odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Izydora i Pauliny Kwellów w Grudziądzu nieruchomości miejskich położonych w Grudziądzu przy ul. Kościuszki 65, składających się z parcel budowlanych, domu mieszkalnego, gospodarczego, szopy i ogrodu warzywno-owocowego. Nieruchomości mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, oznaczenie hipoteczne Grudziądz, karta 1624, 1475 i 1662.

Nieruchomości oszacowane zostały na sumę zł 9.634,— cena zaś wywołania wynosi zł 6.423,—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 934,—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Ks. Budkiewicza nr. 19/23, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 12 lipca 1938 r.

(—) M. Dobrzański, komornik.

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE

Zarząd Miejski w Toruniu zawiadamia, że w Ogłoszeniach Zarządu Miejskiego w Toruniu Nr. 33 z dnia 1 sierpnia 38 ogłosił wezwanie do składania ofert pisemnych dla przetargu ograniczonego na budowę szkoły powszechnej na Stawkach w Toruniu w myśl warunków zawartych w tym wezwaniu.

Oferty zgodnie z wezwaniem należy składać w Zarządzie Miejskim, ratusz, pokój nr. 44. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 sierpnia 1938 r. o godz. 10-tej w biurze Ratusz p. 44. Blankiety ofertowe i treść wezwania do składania ofert wydaje oraz bliższych informacji udziela Wydział Budowlany Ratusz p. 44.

Toruń, dnia 1 sierpnia 1938 r. (1406

Za Prezydenta Miasta:
p. o. Naczelnika Wydziału: (—) Inż. Wahl.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH
w Toruniu
ogłasza przetargi na dzień 19 sierpnia 1938 r.

Przetarg nr. V-34/1

Gętarki do gięcia szyn w/g albumu Dyr. Warszawskiej tabl. XXII—2 . . . . szt. 1
Gętarki do szyn ręczne z grzechotką 15 cm dług. w/g tabl. XXII rys. 7 albumu narzędzi . . . . . „ 2
Maszynki do cięcia szyn ręczne typu „Halenzia" tabl. XVIII rys. 2 albumu narzędzi . . . . . „ 3
Młynek malarski do rozcierania farb, pojemności 1 kg z napędem elektr. komplet z silnikiem 220 V, prąd zmienny . . „ 1
Wiertarki do wiercenia dziur w podkładach w/g albumu XVII — 2 . . . . „ 12
Wiertarki ręczne, korbowe z kołem do przymocowania na warsztacie ślusarskim z imadłem i uchwytem do świdrów o Ø do 20 mm zasięg 320 mm . . „ 5
Wózki drogowe robocze w/g rys. D. O. K. P. z dnia 22. IV. 38 r. nośności 3 tony . . „ 10

Przetarg nr. V-34/2

Poziomnice drewniane drogowe w/g. albumu D. O. K. P. Warszawa tabl. XXVIII. nr. 11 oprawione w drzewo wraz z przyrządem do mierzenia pochyłości szyn . . . „ 22
Kątomierz w/g rys. nr. 212 f-my Gerlach . „ 1
Łaty niwelacyjne z dokładną podziałką w/g rys. D. O. K. P. Toruń z dnia 23. III. 38 r. „ 2
Kątomierz celuloidowy średnicy 15 cm z podziałem na ½° . . . . . „ 2
Cyrkle nr. 121/3 kat. f-my St. Szymański i K. Cygański . . . . . „ 1
Cyrkle nr. 69 kat. f-my St. Szymański i K. Cygański . . . . . „ 3
Podziałki biurowe, milimetrowe, trójkątne 30 cm dług. z podz. 1:20, 1:25, 1:50, 1:75, 1:100, 1:150 . . . . . „ 8
Ditto zwykłe płaskie 30 cm. z podz. 1/1 i 1/2 „ 8
Przybory rysunkowe, Richter wzgl. Gerlach precyzyjne typ V szt. 3, typ VII szt. 8 i typ IX szt. 4
Przykładnice rysunkowe z śrubą ustawczą 1,25 m dług. z drzewa gruszkowego . . „ 4
Ditto 1,5 m długie . „ . . . . . „ 6
Przykładnice z drzewa gruszkowego bez śruby ustawczej 1,25 m dł. . . . . „ 4
Ditto 1,5 m długie . . . . . „ 6
Mikrometr . . . . . „ 1
Rysownice zwykłe z drzewa lipowego, jednostronne gat. I. rozm. 80×120 cm . . „ 9
Ditto rozm. 105×150 cm. . . . . „ 6
Taśmy miernicze płócienne (ruletki) 20 mtr w skórzanym etui . . . . . „ 5
Taśmy miernicze stalowe (ruletki) szerok. 10—12 mm dług. 20 mtr. w skórzanym etui . . . . . „ 15
Trójkąty rysunkowe z drzewa gruszk. 25 cm 45° i 60° po 13 szt.
Trójkąty z celulozy 15, 20 i 25 cm 45° szt. 5, 5 i 3.
Ditto z celulozy 15, 20 i 25 cm 60° szt. 5, 5 i 3.

Dostawa materiałów z przetargów jednorazowo najpóźniej do 15. X. 38 r.

Oferty należy składać oddzielnie dla poszczególnych przetargów do godz. 11-tej dnia 19 sierpnia 1938 r. do skrzynki znajdującej się w holu gmachu Dyrekcji, lub też przesłać pocztą do Wydziału Zasobów D. O. K. P. w Toruniu.

Oferty nadesłane pocztą po upływie wyżej oznaczonego terminu będą uważane za spóźnione.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 19. VIII. 38 r. o godz. 11-tej. Do ofert należy dołączyć pokwitowanie Kasy na złożone wadium w wysokości 3% oferowanych materiałów.

Oferty powinny być złożone zgodnie z postanowieniem Rozp. Rady Ministrów z dnia 29. I. 37 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa (Dz. U. R. P. nr. 13/37 poz. 92).

Bliższych informacji udziela Wydział Zasobów pokój 436.

Zl. 1518/IX. (10600

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 1-łamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W. W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . 3,10 zł miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji . . . 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą . . . 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny:
MIECZYSŁAW BAGIŃSKI, Toruń, ul. Rybaki 35.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o. Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Rewelacyjne odkrycia w Poznaniu

Umiejętności fortyfikacyjne Polaków z czasów Mieszka I.

Przy pracach wykopaliskowych, prowadzonych na Ostrowiu Tumskim w Poznaniu, osiągnięto obecnie głębokość 5 m. Na poziomie tym natrafiono na szczątki potężnego wału obronnego z czasów Mieszka i Bolesława Chrobrego.

Wał ten szerokości 5,60 m., a zachowany do wysokości przeszło 1 m. jest imponującym przykładem wielkich umiejętności fortyfikacyjnych i budowniczych twórców naszego państwa.

Wał składa się z pokładów rozmaitej wielkości kamieni polnych, ułożonych na mocnej podstawie drewnianej, zbudowanej z potężnych dyli, które przed osunięciem się chroniono hakami drewnianymi.

W chwili obecnej jeszcze nie wiadomo, czy podstawa ta nie jest pozostałością po starym wale zbudowanym bez użycia kamieni, wyłącznie z drewna analogicznie do zbadanego w ub. roku wału drewnianego w Gnieźnie, czy też świadomie została skonstruowana jako fundament dla wału kamiennego, mająca zabezpieczyć go przed zapadaniem się w grząskim gruncie.

Oprócz tego, z jednej strony wału kamiennego natrafiono na szczątki jeszcze starszego wału obronnego, zbudowanego przy pomocy drewna i ziemi.

To wyraźne i celowe umocnienie z natury już obronnego Ostrowia, wskazuje na wielkie znaczenie, jakie miejsce to musiało posiadać.

Wału kamiennego o charakterze obronnym posiadającego tak starą metrykę nie znamy dotąd zupełnie na ziemiach polskich, odkrycie jego w Poznaniu stanowi wielką rewelację.

Wyniki osiągnięte dzięki odkryciu wału, przeszły najśmielsze oczekiwania prowadzących badania. Wielką ilość wiążących się z tym niezwykłym znaleziskiem zagadnień, rozwiązać będzie można po całkowitym zbadaniu odkrywanego odcinka.

Spis ludności w Rosji 17 stycznia 1939 r.

MOSKWA. Sownarkom ZSRR. ustalił termin ogólnego spisu ludności w Związku Radzieckim na dzień 17 stycznia 1939 r. Spis ma się odbywać według metod, stosowanych ostatnio w Ameryce i na wsi trwać będzie 6 dni, a w miastach 7 dni.

Kierownictwo spisu powierzone zostało ludowemu komisarzowi łączności — Bermanowi, który odpowiadać będzie przed sownarkomem za prawidłowość spisu. Należy przypuszczać, że zaraz po spisie skończy się kariera tow. Bermana i zostanie on ogłoszony „wrogiem ludu" (ATE.)

Bunt... olbrzyma morskiego

„Queen Mary" wyrwała się 10 holownikom

Podczas transportu z doku Southampton do miejsca, z którego okręty odbijają na pełne morze, olbrzymi parowiec angielski, transatlantyk „Queen Mary" dostał się w tak silny prąd, że 10 holowników, które go transportowały nie były w stanie go utrzymać. Parowiec pełnym ciężarem uderzył w urządzenia portowe, niszcząc je zupełnie, sam zaś okręt poniósł tylko lekkie uszkodzenia.

Po wielkich wysiłkach udało się go znowu przetransportować na miejsce przeznaczenia.

Kilka godzin przed tym niemiecki parowiec „Bremen" osiadł w porcie Southampton na mieliźnie, jednakże przy pomocy paru holowników został uruchomiony i mógł kontynuować swą podróż po 20 minutach.

Ruiny warowni rzymskiej w Rumunii

Z Bukaresztu donoszą, że niedaleko wioski Drajna, w dolinie rzeki Gradista odkryto resztki starej rzymskiej twierdzy, której nazwy nie udało się na razie sprawdzić. Podług napisów na cegłach można sądzić, że twierdza została wybudowana przed 1800 laty, a kwaterowały w niej legion apeniński, V. macedoński, XI. klaudiuszowy i kilka kohort. Twierdza była otoczona kamiennym murem, mającym tylko jedno wejście, zamknięte wrotami, wiszącymi na kręgach.

Sądzi się, że chodzi o twierdzę Mensia. Archeolodzy zbadali, że twierdza została zniszczona pożarem, ale trudno powiedzieć, czy ją podpalili sami żołnierze, oblegani przez barbarzyńców, czy też zdobyli ją barbarzyńcy i później podpalili. Badania są utrudnione, gdyż trzeba by w tym celu rozkopać urodzajne pola i sady.

O ironio!

Wczoraj „dzień antywojenny" — jutro dzień armii

MOSKWA. Wczoraj odbył się w całym Z. S. R. R. dzień antywojenny. Prasa sowiecka korzystając z tej okazji, wzywa ludność Związku Radzieckiego do wykupywania „pozostałych" obligacyj pożyczki, które będą najlepszym dowodem dążenia Związku Radzieckiego do utrzymania pokoju.

Po dniu antywojennym odbędą się w całym Z. S. R. R. t. zw. dni lotnicze oraz dni armii. (ATE.)

Nafta Iraku w jednej ręce

BAGDAD. Rząd Iraku postanowił przystąpić do eksploatacji pól naftowych w okolicy Bassorah. Koncesja została udzielona towarzystwu, które obecnie eksploatuje rurociągi w Haifie i Tripoli. Towarzystwo to w rzeczywistości już obecnie posiada monopol na eksploatację pól naftowych Iraku.

Nowy Jork — Rio de Janeiro w ciągu 23 godzin

NOWY JORK. Howard Hughes, który dokonał rekordowego lotu dookoła świata, zamierza w najbliższym czasie odbyć lot Nowy Jork—Rio de Janeiro. Hughes chce przelecieć tę trasę, wynoszącą około 5.000 mil w ciągu 23 godzin. Z Rio de Janeiro lotnik Hughes ma zamiar kontynuować swój lot do Buenos Aires, a następnie po przez Andy, La Paz, Limę Mexico City powrócić do Nowego Jorku.

Huragan porwał samolot z lotniska

PARYŻ. W Metzu i okolicy szalał gwałtowny huragan. Burza wyrządziła bardzo poważne szkody, które są oceniane na parę milionów franków. Siła wiatru była tak wielka, że drzewa były wyrywane z korzeniami, a słupy telegraficzne zostały poprzewracane. Jeden samolot, który stał na lotnisku, został odrzucony przez wichurę na odległość 4-ch kilometrów. (ATE)

Mieczysława Łuczyńska 38)

SPALONE MOSTY

— Walczy się o to stanowisko, znosi z wytrwałością wszystkie przeszkody, aspiruje się do wielkości... a później? Za jednym pociągnięciem karygodnej lekkomyślności przekreśla się wszystko.

Kurta mówił jakby do siebie.

Jerzy słuchał w skupieniu. Pan Apolinary westchnął.

— Trochę znajomości mam — dodał na zakończenie — i uczynię wszystko, co będzie w mojej mocy, aby panu dopomóc.

— Dziękuję panu, bardzo dziękuję... — odpowiedział Sędzimir, podnosząc się do wyjścia.

Nieoczekiwane przyrzeczenie Kurty dodało mu otuchy.

W kilka tygodni później na dworcu głównym w Warszawie żegnali odjeżdżającego — Kazik, Kurta z bratanicą i Starżycówna.

Jeszcze kilka minut dzieliło ich od odejścia pociągu.

Żadne zdanie sporadycznie wypowiedziane przez kogoś, nie kleiło się.

Zapanowało długie, ciężkie milczenie. Nawet Kurcie odeszła ochota do zabierania głosu.

Konduktor nakazał zajęcie miejsc. Jerzy chwycił brata w objęcia i wzruszonym głosem wyszeptał:

— Bądź zdrów, Kazik, a gdybyś się rozmyślił...

Dalsze słowa zginęły w hałasie zatrzaskiwanych drzwi.

Sędzimir w milczeniu ucałował obie ręce Starżycówny i uścisnął dłonie Kurtów. Pan Apolinary niespodziewanie przyciągnął go do siebie i pocałował w oba policzki. Bez słowa.

Pociąg ruszył. Jerzy Sędzimir długo stał w oknie i powiewał chusteczką. Odjeżdżał w nieznane. — Bez słowa.

Wcisnął się w kąt przedziału odwrócił głowę do okna i z trudem hamował cisnące się do oczu łzy.

Gdy ochłonął z pierwszego wrażenia, zapatrzył się w mijane krajobrazy, jakby utrwalał je w pamięci na zawsze, jak gdyby nie miał ich więcej oglądać. Kiedy następnego ranka dojeżdżał do Gdyni, nad morzem wisiała gęsta mgła. Stała jakimś nieprzeniknionym wałem pomiędzy zostawioną za sobą ojczyzną i nowym, nieznanym krajem.

Po załatwieniu formalności, Jerzy Sędzimir wspiął się na okręt, który miał go przewieźć po przez mgłę, po przez wzburzone wody do nowego kraju.

Po nowe życie.

XXII.

Wielosławscy, zajęci sobą i gospodarstwem, zostawili gościom zupełną swobodę. Do ich dyspozycji stały konie i nowy samochód. Nie było dnia, aby motor, prowadzony przez Jennie, nie rozpędzał na wiejskich drogach ptactwa domowego, ku utrapieniu gospodyń.

— Dyć ta wścieklizna pozabija gęsi! — wyrzekały baby, zwołując swój ptasi inwentarz do gromady.

Czasem psy, rzucając się w obronie zagród, ujadały w pogoni za szybko mknącym samochodem.

Jennie Skulska, niebaczna na wyboje i ostre zakręty, często dodawała benzyny. Paweł nieraz mrużył oczy przed ekscentrycznością Amerykanki. Samochód zdawał się pędzić w powietrzu, ledwie dotykając ziemi.

— Kiedyś źle się to skończy, — modlił się w duszy Niemojewski.

Jennie natomiast, jak gdyby napawając się jego przerażeniem, co chwilę powtarzała: — Such is life!

Bywały jednak dni, kiedy szukała odpoczynku. Wówczas z gracją powoziła ładny lekki faetonik, zaprzężony w parę rasowych koni, należących do bogatej stajni Wielosławskiego. Rozkoszowała się obrazami, jakie nasuwała ziemia polska. — Jakie to wszystko inne, różne od naszego — unosiła się łamaną polszczyzną. Paweł często podlegał wrażeniu, że Jennie jest bardzo egzaltowana i w dużej mierze zachwyty jej wyglądały przesadnie. Nie mógł dostrzec tego piękna, o jakim mówiła. Ta przesada towarzyszyła jej na każdym kroku.

Pokoje w domu Wielosławskich wydawały się jej nadzwyczajne, bielizna stołowa magnacka, srebro bezkonkurencyjne, park niezrównany i tak w kółko.

Czasem Pawła irytowała ta uprzejmość Amerykanki. Każde jednak niedociągnięcie tuszowały miliony ojca, wspaniała rezydencja w Ameryce i niecodzienna powierzchowność panny.

Gdy pewnego wieczoru przy kolacji wyłoniła się dyskusja na temat krajobrazu amerykańskiego i stosunków, Jennie świetnie je analizowała.

— Tempo życia w Ameryce, wielka liczebność ludzi i duże ich zbiorowiska w miastach stwarzają potrzeby, którym wieś polska nie byłaby w stanie podołać. Tam ziemia nie raz jest obracana kilka razy do roku, w celu wydobycia z niej jak największej produkcji. Taka sytuacja odpowiedzialna jest za niszczenie prymitywu, pierwotnego wyglądu natury. Najładniejsze zakątki idą nieraz pod siekierę i pług. Często w ładnych, ciekawych okolicach niszczy się lasy, krzewy i zarośla, by przygotować place pod budowę domów. Właściciele ich na nowo zadrzewiają swoje ogródki, na nowo tworzą parki wokół bogatych rezydencji. Z małymi wyjątkami piękno, jakie widzi się wokół, to już sztuka ludzka. Sztuka doprowadzona do precyzji. Jest to wszystko piękne, wygodne, nawet komfortowe, doskonale obmyślane, aby zadowolić najwybredniejszy gust, ale sztuczne...

Dlatego mnie imponuje wieś polska, zachwyca prymityw, nie tknięty ręką ludzką.

Wielosławski z uśmiechem przysłuchiwał się wywodom Amerykanki. W jego spojrzeniu widoczna była pobłażliwość i pewnego rodzaju niedowierzanie. Gdy Jennie skończyła, spojrzał na nią z ironią.

— A skąd w takiej młodej osóbce tyle praktycznych wiadomości i tyle poczucia piękna, jeśli wolno zapytać?

Jennie nie straciła humoru.

— Praktyczne — odpowiedziała — gdyż pochodzą z kraju praktycznych ludzi. O ile w zakresie wiedzy o innych krajach jesteśmy do pewnego stopnia ignorantami, o tyle wiemy o wszystkim, co dotyczy Ameryki. A co do poczucia piękna, to myślę, że ono rodzi się w duszy razem z przyjściem na świat człowieka.

Odpowiedź Jennie sprawiła, że Wielosławski nabrał do niej szacunku.

— Pani, panno Janino, poprawia w moim pojęciu opinię o Amerykanach. Gotowa pani naprawdę nawrócić mnie do swego kraju.

— Czyżby Ameryka nie podobała się panu?

(Ciąg dalszy nastąpi)